

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice marzec 2016 numer 3 (100) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

Podjęłam
to wyzwanie
rozmowa z prezeską OSP Poręba
AGNIESZKĄ MOTYKĄ

str. 2,3

SEDNO
z IZBĄ GOSPODARCZĄ
ZIEMI MYŚLENICKIEJ

str. 7,16

SEDNO: JEST PANI JEDYNĄ NA TERENIE POWIATU, A PRAWDOPODOBNIE TAKŻE JEDNĄ Z SNIEWIELU W MAŁOPOLSCE PREZESEK JEDNOSTKI OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. ZAPEWNE FUNKCJA JAKĄ PANI TERAZ PEŁNI ZWIĄZANA JEST Z RODZINNYMI TRADYCJAMI POŻARNICZYMI?

AGNIESZKA MOTYKA: Rzeczywiście, tradycje pożarnicze są w mojej rodzinie bardzo mocno zakorzenione. Mój tata pełnił funkcję wicenaczelnika OSP w Porębie, brał udział w budowie i wyposażaniu strażnicy, która stoi i służy do dziś. Tata jest obecny w straży od 35 lat. Mama, choć nie strażaczka, to jednak zawsze pomagała jednostce. Czy to przez gotowanie czy też przez sporządzanie na przykład szarf na różnego rodzaju uroczystości.

Można zatem rzec, że wychowanie w domu, który przesiąknięty był strażacką ideą wpłynął na to, że poszła Pani w ślady taty?

Oczywiście. Pamiętam, że jako małej dziewczynce bardzo podobało mi się pełnienie przez druhow straży przy Grobie Pańskim podczas świąt Wielkiejnocy. To też nie pozostało bez wpływu na to, że zapisałam się do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej działającej przy jednostce OSP w Porębie.

Był to rok 1999 i miała Pani wówczas dziesięć lat. Czy z tej grupy dzieci, która zapisała się wtedy do straży ktoś jeszcze dzisiaj pozostał?

Tak. Około 30 chłopców. Są w jednostce do dziś jako dorośli druhowie. Z dziewczynek przetrwałam tylko ja.

Jak potoczyły się pani losy, kiedy była Pani już członkiem MDP?

Początki przygody ze strażą to bardziej zabawa, niż prawdziwa służba. Pamiętam, że mając szesnaście lat otrzymałam swój pierwszy, strażacki mundur. Pamiętam też, że brałam udział w konkursach wiedzy pożarniczej. Potem z zabawy w straż przeszliśmy do konkretnych zajęć. Między innymi ćwiczeń odbywanych z nieżyjącym już dzisiaj druhem Janem Słowikiem i jego synem Łukaszem, który dzisiaj jest jednym z członków zarządu OSP Poręba.

Czy pamięta Pani także swój udział w pierwszej akcji? Kiedy miała miejsce i jakie było to wydarzenie?

Miałam wówczas osiemnaście lat. W Łekach, okolicznej wsi, zapalił się dom. Brałam udział w jego gaszeniu. Rozwijałam węże, którymi doprowadzana była woda.

A którą z akcji pamięta Pani w sposób szczególnie, która wywarła na Pani olbrzymie wrażenie?

To akcja, podczas której w Zasani zderzyły się ze sobą dwa samochody. Pamiętam ranną kobietę, której ręka pocięta została przez rozbite odłamki szyby. Długo nie zapomnę tego widoku.

Czy dzisiaj wciąż uczestniczy Pani jeszcze w akcjach ratunkowych?

Tak, pod warunkiem jednak, że zdążę dotrzeć do strażnicy w razie alarmu przed mężczyznami. Panowie mieszkają znacznie bliżej remizy, niż ja i przeważnie wyprzedzają mnie w drodze do niej, kiedy rozlega się syrena alarmowa.

A ostatnia akcja, w której brała Pani udział?

To ubiegłoroczna akcja likwidacji gniazda szerszeni na terenie Poręby.

Czy to, że będzie Pani nominowana do funkcji prezesa OSP Poręba okazało się w ostatniej chwili, już podczas samego zebrania, czy miała Pani może jakieś „przecieki” o tym, że druhowie zechcą wybrać Panią na prezeskę?

Mniej więcej od roku dało się słyszeć takie głosy, proszono mnie nawet, abym podjęła decyzję na tak, ale nie przy-

foto maciej holuj



Do działania motywuje mnie to, że jako strażacy niesiemy pomoc innym ludziom nic w zamian nie oczekując. Czynimy to zupełnie bezinteresownie i to jest piękne. Poza tym jednoczymy się i integrujemy w tym dziele niesienia pomocy. I to też jest piękne. Czyż trzeba lepszej motywacji? -
AGNIESZKA MOTYKA

puszczałam, że są to głosy aż tak dalece poważne.

Jak Pani przypuszcza, co zdecydowało o tym, że druhowie jednogłośnie głosowali na Panią i wybrali na prezesa?

Mogę się tylko domyślać. Wcześniej pełniłam rolę skarbnika i gospodarza strażnicy. Być może to, że starałam się obie te funkcje pełnić bardzo sumiennie miało decydujący wpływ na to, że wysunięto moją kandydaturę na prezesa jednostki?

Czy długo zastanawiała się Pani nad tym, aby powiedzieć: tak, kiedy padła propozycja, aby to właśnie Pani pełniła rolę prezesa?

Nie, nie długo. Pomyślałam, że skoro druhowie tego chcą, nie powinnam ich zawieść. Poza tym było to dla mnie osobiście olbrzymie wyróżnienie.

Jaką motywację ma Agnieszka Motyka, mama dwuletniego Patryka, żona strażaka z OSP Zawada Andrzeja Motyki do tego, aby pełnić tak odpowiedzialną funkcję jak prezes jednostki OSP? Przecież jako młoda mama i żona ma Pani sporo domowych obowiązków? Czy radzi sobie Pani z ich pogodzeniem? Jeśli tak, to w jaki sposób?

Do działania motywuje mnie to, że jako strażacy niesiemy pomoc innym ludziom nic w zamian nie oczekując. Czynimy to zupełnie bezinteresownie i to jest piękne. Poza tym jednoczymy się i integrujemy w tym dziele niesienia pomocy. I to też jest piękne. Czyż trzeba lepszej motywacji?

Jakie odczucia towarzyszyły Pani przez pierwsze dni pełnienia nowej funkcji? Czy przeważała myśl: nie wiem czy poradzę, czy nie zawiodę, czy może było to uczucie dumy z faktu, że druhowie obdarzyli Panią swoim zaufaniem?

Stosownie do swojego młodego wieku jest dynamiczna i chętna do pracy. Dwa miesiące temu wybrana została na prezeskę jednostki OSP w Porębie. Rzadko zdarza się, aby druhowie obdarzyli kobietę tak dużą dawką zaufania. Agnieszka Motyka podjęła wyzwanie. Chce przywrócić dawny blask jednostce, ma w tym względzie sporo pomysłów. Jakich? Przeczytajcie Państwo wywiad z prezeską, a wszystkiego się dowiecie.



AGNIESZKA MOTYKA – absolwentka Zespołu Szkół Techniczno wentka i magister prawa Krakowskiej Akademii im. Frycza Modrz Drużyny Pożarniczej w Porębie (dowódca drużyny dziewczęcej). 2 ręba, 2011 – 2016 gospodarz Domu Strażaka w Porębie. Od 201 od 2015 potencjalny dawca szpiku kostnego i komórek macierzyst wiatowych turniejów wiedzy pożarniczej, należała także do dziewczych. Odznaczenia: Odznaka MDP Za Aktywną Działalność w Dru angażowanie i godną postawę społeczną (2012), Odznaka Za wys II stopnia, kursy BHP i przeciwpożarowy. Syn Patryk, mąż Andrzej

ISSN 1899 - 1831

SEDNO

myślenickimiesiecznikpowiatowyrokzałożenia2006-redaktornaczelnikarolinakmerazespółkatarzynaralska-staszelmarek stoszekantoninasebestawitbalickirafałzalubowskiiradosławkulawydawcaarch-logica32-400myśleniceborzeta405adresredakcji32-400myśleniceul.pardyaka3kontakt:sedno-myslenice@interia.pldruk:grafipackmyślenicewww.grafipack.plnakład1500e-gemplarzyoddanododruku4marca2016roku redakcja niebierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeństronainternetowa:sedno.myslenice.org.pl

DRODZY CZYTELNICY

Sto wydań - takiej liczby doczekało się „Sedno”. Po raz pierwszy zawitaliśmy do Państwa domów w grudniu 2006 roku. Mało kto wówczas (poza zespołem redakcyjnym) wierzył w to, że gazeta przetrwa tak długo. Wielu niedowiarków wieszczyło „Sednu” kilka miesięcy życia, twierdząc, że gazeta powstała na polityczne zamówienie w związku z czym miejsca na lokalnym rynku prasowym długo nie zagrzeje. Dzisiaj już wiemy, że stało się inaczej. Początki nie należały do łatwych. Gazeta musiała zmierzyć się m.in. z doniesieniem do prokuratury. Złożył je jeden z lokalnych włodarzy zwracając uwagę na to, że w stopce redakcyjnej „Sed-

na” brakuje ... adresu redakcji. Kosztowało nas to kilka wizyt w budynku myślenickiej komendy policji, gdzie ówczesny redaktor naczelny „Sedna” był kilkakrotnie przesłuchiwany, musieliśmy także uiścić dwustuzłotową karę, choć prokuratura sprawę ostatecznie umorzyła. Przez bardzo długi okres czas okupowaliśmy miejsce na czarnej liście Urzędu Miasta i Gminy Myślenice (kto wie czy nadal na niej nie jesteśmy?). Gmina nie chciała z nami rozmawiać odcinając dostęp do oficjalnych informacji i nie odpowiadając na nasze pytania. Nie jest łatwo pracować w takich warunkach nad gazetą, tym bardziej jeśli chce się, aby była ona obiektywna. Od samego początku istnienia „Sedno” jest gazetą niezależną. Niezależną zwłaszcza od polity-

ków. Nikt nie mówił nam i nie mówi o czym mamy pisać, nikt nie poucza jak, nikt nie wywiera nacisku, na to, aby „trudny” temat z tych czy innych względów został pominięty. Możemy prowadzić taką politykę, bowiem nie stoi z nami, jak twierdzą niektórzy, zażożny sponsor, kierujący z drugiego rządu pracą dziennikarzy. „Sedno”, w przeciwieństwie do innych, działających lokalnie gazet, samo musi zatroszczyć się o środki pozwalające na przygotowanie kolejnych wydań, samo walczyć o przetrwanie na rynku. Nikt nie dał nam nic za darmo. „Sedno” utrzymywało się i utrzymuje z reklam znajdujących się na jego stronach, zarówno tej papierowej, jak i tej elektronicznej (sedno.myslenice.org.pl). Setny numer to ogrom ośmio-

letniej pracy, to setki artykułów, zdjęć obrazujących i stanowiących rodzaj odbijającego wydarzenia i uczestniczących w nich ludzi na obszarze objętym przez granice powiatu myślenickiego lustra. To wysiłek kilkunastu piszących, którzy w okresie ostatnich ośmiu lat przewinęli się przez łamy gazety. Tych, których już z nami, z różnych przyczyn i powodów nie ma i tych trwających z gazetą na dobre i na złe. To setki wywiadów, rozmów i artykułów dotyczących ludzi, bowiem naszym hasłem gazety ustalonym przy jej powstawaniu było i jest: „Bliżej ludzi”. Chcemy nadal być z naszymi Czytelnikami, tym bardziej, że przez osiem lat istnienia zdobyliśmy zaufanie i przyjaźń wielu z nich.

AGNIESZKA MOTYKA:

rozmawiał wit balicki

Podjęłam to wyzwanie



foto maciej holuj

dossier

– Ekonomicznych im. Mikołaja Reja w Myślenicach (2009), absol-
zewskiego (2015). Od 1999 roku do 2005 członkini Młodzieżowej
008 – 2010 sekretarz OSP Poręba, 2010 – 2012 skarbnik OSP Po-
6 roku prezes OSP Poręba.. Od 2012 roku honorowy dawca krwi,
tych. Jako członek MDP kilkakrotnie była laureatką gminnych i po-
wczęcej drużyny uczestniczącej w zawodach sportowo – pożarni-
żynie OSP (2001), Odznaka „Strażak Wzorowy” za działalność, za-
sługę lat (2012). Kursy: podstawowy kurs strażaka – ratownika I i
ej. Mieszka w Porębie, pracuje w Myślenicach.

Myślę, że pół na pół. Trudno w takich chwilach uciec od poczucia dumy. Towarzyszy ono zawsze wówczas, kiedy ktoś obdarza nas tak daleko sięgającym zaufaniem. Była też myśl o tym, że mogą sobie nie poradzić, że mogą nie pogo-
dzić nowej funkcji z obowiązkami domowymi, z pracą, że mogą zawieść druhów, ale zaraz dodawałam do niej otu-
chę, że przecież nie jestem sama, że stoi za mną ośmioosobowy zarząd składający się z młodych, ale już doświadcz-
nych strażaków i że wspólnie damy radę poprowadzić jednostkę, że podolamy temu zadaniu.

Jest Pani prezesem jednostki od dwóch miesięcy, jakie były Pani pierwsze decyzje na tym stanowisku, czego dotyczyły?

Wspólnie z zarządem jednostki myślimy o napisaniu pierwszego projektu o dotacje finansowe mające pomóc nam w zorganizowaniu spotkania pokoleń. Chcemy także już w tym miesiącu przeprowadzić cykl spotkań z dziećmi. Mając świadomość, że strażacka młodzież nie bierze się znikąd, chcemy zainteresować dzieciaki strażą. Pokazać im samo-
chód, sprzęt, zaproponować praktyczne ćwiczenia na przykład w rozwijaniu węży. Od młodych wiele dzisiaj zależy. Od ich zapалу i woli działania. Chcę, aby w naszej jednostce nie zabrakło jednego i drugiego.

Rozumiem, że sama ma Pani i zapal i wolę działania?

Oczywiście. Nie wyobrażam sobie, aby mogło być inaczej. Mam w sobie obie te cechy. Dzisiaj już nie wyobrażam so-
bie swojego życia bez straży.

To piękna i obiecująca deklaracja. Proszę powiedzieć zatem jakie cele stawia przed sobą Pani Prezes?

Przede wszystkim chciałabym odbudować dawną świetność jednostki. Nie twierdzę, że jej dzisiaj nie ma, ale chy-
ba większość druhów zgodzi się ze mną, że kiedyś blask jednostki OSP Poręba świecił jaśniej. Poza tym stoi przed
nami kilka ważnych zadań. Między innymi myślimy poważnie o gruntownym remoncie naszego forda. To nie najnow-
szy model i wymaga remontu. Chcielibyśmy bardzo pozyskać nowy samochód, najlepiej z napędem 4x4 bowiem ta-
kiego samochodu w naszym trudnym terenie bardzo nam brakuje. Nosimy się także z zamiarem, choć jest to melodia
przyszłości czyli 2017 rok, przeprowadzenia termomodernizacji budynku strażnicy. Może to jednak nastąpić dopie-
ro po uprzednim doprowadzeniu do niej sieci gazowej. Chcemy, jeśli już pozyskamy nowych członków, umundurować
ich wszystkich, aby druhowie z OSP Poręba prezentowali się jednolicie. Chcemy zagospodarować otoczenie straż-
nicy tak, aby było ono piękne. Chodzi tutaj o aranżację zielenią. Chcemy wreszcie wyremontować poddasze budyn-
ku strażnicy, tak aby wygospodarować tam kilka pomieszczeń z przeznaczeniem na niewielki hotel dla osób uczest-
niczących w imprezach weselnych oraz dla tych turystów, którzy zwiedzają nasze piękne okolice i chcą tutaj przeno-
cować. Plany są zatem, jak widać bardzo ambitne i ja jako prezes jednostki będę uparcie dążyć do tego, aby zosta-
ły w całości zrealizowane.

Tak bogaty program zmian niesie ze sobą konsekwencje w postaci dużego zaangażowania się prezesa. Czy to
nie odbije się na Pani życiu rodzinnym i zawodowym?

Myślę, że w jakimś stopniu tak. Wszak wychowuję dwuletniego malca i pracuję zawodowo. Mam jednak wielkie wspar-
cie ze strony rodziny. Mama deklaruje pomoc przy wychowywaniu dziecka, mąż także. Sam jest strażakiem i myśli
bardzo podobnie jak ja.

Jak mąż zareagował na wiadomość, że wybrano Panią na prezesa jednostki?

Wspaniale. Ucieszył się bardzo i myślę, że jest dumny ze mnie.

Podobno poznała Pani swojego męża podczas ... zawodów strażackich. Czy to prawda?

Tak. Miałam wówczas ... trzynaście lat i uczestniczyłam w turnieju wiedzy pożarniczej. W tym samym turnieju uczest-
niczył mój przyszły mąż. Tak się poznaliśmy. Potem jeszcze spotykaliśmy się kilkakrotnie podczas kolejnych turniejów,
potem nasze drogi rozeszły się, a jeszcze potem zeszły tym razem już jako żony i męża.

Czy Pani zdaniem kobiety mogą jeszcze dzisiaj mieć kompleksy w stosunku do mężczyzn wykonujących ten
sam zawód czy sprawujących te same funkcje? Słowem czy kobieta prezes jednostki OSP będzie gorszym pre-
zesem, niż mężczyzna?

Nie sądzę, abyśmy my kobiety miały jeszcze dzisiaj jakieś kompleksy względem mężczyzn. Przynajmniej ja ich nie od-
czuwam. Poza tym, traktując rzecz całą z przymroźeniem oka, kobiecie łatwiej trafić do urzędniczych sumień przy za-
łatwianiu tych czy innych formalności. Jedno jest pewne: będę gorąco namawiać dziewczęta z naszej wsi do tego, aby
wstępowały w szeregi jednostki i zostawały strażaczkami.

Proszę o krótką prezentację jednostki, której jest Pani prezesem. Jakim bogactwem ludzkim i sprzętowym
przychodzi Pani kierować?

Na chwilę obecną jednostka OSP w Porębie liczy 50 członków czynnych i jedenastu honorowych. W strukturach jed-
nostki funkcjonują dwie Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze – dziewczęca i chłopięca, w sumie 45 osób. Jednostka na-
leży do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego zaś na jej wyposażeniu znajdują się między innymi: lekki sa-
mochód pożarniczy marki ford i duży, wspaniały i nowoczesny mercedes rocznik 2012. Posiadamy także motopompę
typu Niagara oraz sprzęt do ratownictwa drogowego. 30 druhów posiada specjalistyczne przeszkolenie, część z nich
także przeszkolenie na dowódców akcji ratunkowych.

Trudno wyobrazić sobie jednostkę OSP bez współpracy z innymi organizacjami na terenie wsi czy miejscowo-
ści, w której się znajduje. Czy podziela Pani tę opinię?

W całej rozciągłości. Dlatego jako prezes OSP Poręba wyrażam oficjalnie akces i chęć współpracy z wszystkimi or-
ganizacjami, takimi jak Koło Gospodyń Wiejskich, sołtys, Rada Solecka, parafia. Zresztą od dawna nasza jednostka
taką współpracę realizuje i ja nie zamierzam w tej dobrej tradycji nic zmieniać. Dodam jeszcze, że pod naszymi au-
spicjami, w naszym budynku i częściowo przez nas finansowana działa w budynku strażnicy Świetlica Wiejska. To tak-
że nasze oczko w głowie, bowiem ta instytucja pozwala rodzicom przyprawdzać do świetlicy dzieci w godzinach od
16 do 20, gdzie czekają na nie ciekawe i inspirujące zajęcia.

Strażacy dzisiaj to ta grupa zawodowa i społeczna, która może poszczycić się bodaj największym zaufaniem
społeczeństwa. Czy Pani dwuletni synek Patryk też będzie kiedyś strażakiem?

Sądzę po tym w jakim klimacie dorasta należy przypuszczać, że tak. Już teraz, kiedy zabieram go do strażnicy naj-
chętniej zajmuje miejsce za kierownicą wozu bojowego. Przypuszczam, że Patryk będzie pewnie kiedyś strażakiem
kontynuując rodzinne tradycje. Bardzo bym tego chciała.

ogłoszenie

PODARUJ
1%
SWOJEGO
PODATKU

**POMÓŻ DZIECIOM, ABY NIE
TRAFIAŁY DO DOMÓW DZIECKA!**

Bieda i złe warunki mieszkaniowe są powodem zabierania dzieci z domów rodzinnych! (raport NIK z 2012 r.) Czasem wystarczy tak niewiele, aby dzieci mogły zostać z mamą i tatą.

**TWOJA POMOC TO SZANSA,
ABY DZIECI ZOSTAŁY W RODZINACH!**

PRZEKAŻ 1% swojego podatku
Wpisz w zeznaniu podatkowym:
KRS 0000 255 774

Wspieramy rodziny, którym grozi utrata praw rodzicielskich ze względu na biedę i trudności życiowe, a także rodziny zastępcze, które wychowują osamotnione dzieci. Staramy się, aby dzieci wróciły do swoich domów rodzinnych.

DZIECI KTÓRE KOCHACIE - FUNDACJA ARCHON+
ul. Słowackiego 86, 32-400 Myślenice, biuro@rodzinawpotrzebie.org, tel. +48 12 350 59 08

www.rodzinawpotrzebie.org

Podaruj 1% rodzinnego ciepła
Fundacja ARCHON+ Dzieci Które Kochacie wspiera rodziny, którym grozi utrata praw rodzicielskich ze względu na biedę i trudności życiowe, a także rodziny zastępcze, które wychowują osamotnione dzieci. Fundacja niesienie pomoc rodzinom biologicznym, które są w trudnej sytuacji materialnej, aby mogły przezwyciężać kryzysy, skutecznie wychowywać swoje dzieci oraz tworzyć szczęśliwą rodzinę. Naszą misją jest, aby dzieci nie trafiały do Domów Dziecka! Przekazany 1% wykorzystamy na pomoc dzieciom i ich rodzinom w ich potrzebach, gdyż często: nie mają na opłacenie mediów, zakup węgla, nie mają na zakup np: mleka, pieluszek czy lekarstw, nie mają toalety czy centralnego ogrzewania, nie mają komputera, nie mają Internetu, mają przeciekający dach, nie stać ich na wyprawkę szkolną, podręczniki do szkoły, nie stać ich na naprawę pralki lub lodówki czy zakup nowej, nie mają na dojazd do pracy, szpitali, poradni, nie mają na lekarzy, prawników, psychologów, rodzinę nie stać na wysłanie dziecka na wakacje czy ferie, z powodu braku finansów dzieci nie kontynuują dalszej nauki. Abyśmy mogli pomóc potrzebna jest nasza wspólna pomoc w poprawie jakości życia dzieci i ich rodzin. Za Państwa wsparcie i zaufanie serdecznie dziękujemy.

Licho nie śpi!

Stonowany i raczej optymistyczny był raport, jaki przedstawicielka myślenickiego Sanepidu Bogumiła Burda złożyła radnym powiatowym, członkom Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej przy Radzie Powiatu Myślenickiego. Czy oznacza to, że mieszkańcy powiatu mogą czuć się bezpieczni? Zapewne tak, ale musimy pamiętać o tym, że lichy nie śpi ... Najlepszym wykładnikiem obrazującym sytuację epidemiologiczną w powiecie w 2015 roku są liczby. Posłużmy się zatem nimi. W 2015 roku myślenicki Sanepid odbył 2767 kontroli. Po raz pierwszy na terenie powiatu myślenickiego zanotowano dwa przypadki zakażenia wirusem HIV. Odnotowano także zachorowania na tężec, rzadką dzisiaj chorobę, której przypadków w skali kraju odnotowuje się około dziesięciu rocznie. 1407 osób zachorowało w 2015 roku na ospę wietrzną, u trzydziestu trzech stwierdzono gruźlicę, 221 osób przeszło kleszczowe zapalenie mózgu. Znacznie w porównaniu do roku 2014 spadło zainteresowanie szczepieniami 6-latków (z 86 do 69 procent). Na grypę zaszczepiło się w 2015 roku 1306 osób, co stanowi ... 1,1% całej powiatowej populacji. 36 podmiotów na terenie powiatu realizowało szczepienia, 97 procent dzieci było szczepionych zaraz po urodzeniu. Myślenicki Sanepid sprawuje nadzór nad 9 wodociągami publicznymi badając w nich regularnie jakość wody. Najgorsze wyniki dotyczą wodociągu w Wiśniowej, gdzie dwukrotnie stwierdzono złe wyniki. Badana jest także woda w źródłkach, z których mieszkańcy czerpią wodę. Aż 53-krotnie dozwolone normy czystości wody przekroczyło źródło Anieli Salawy w Sieprawiu. To rekordzista pod tym względem. Źródło przy ulicy Kazimierza Wielkiego przekroczyło dozwolone normy pięciokrotnie zaś to przy ulicy Daszyńskiego aż dwudziestokrotnie.

(RED)

człowiek miesiąca

foto: maciej holuj



PAWEŁ FIGLEWICZ

HISTORYK Z DOBCZYCA
AUTOR MONOGRAFII TEGO MIASTA

Stosy przeczytanych dokumentów, żmudna, wieloletnia praca w archiwach i bibliotekach, niekończące się gromadzenie materiału ikonograficznego, jego selekcja i wspaniałe owoc tych działań w postaci liczącej 780 stron monografii „Królewskiego Miasta Dobczyce” skłania nas do tego, aby miano człowieka miesiąca marca przyznać historykowi z Dobczyca, absolwentowi Wydziału Historii UJ Pawłowi Figlewiczowi. O samej promocji książki piszemy na stronie 13.

(RED)

foto: maciej holuj



Jawornik nie chce do Myślenic

STOPNIOWANIE WŁADZY W KAŻDEJ WSI JEST PROSTE. NAJWIĘKSZĄ WŁADZĘ POSIADA NIE SOŁTYS, JAK POWSZECHNIE PRZYPUSZCZA WIELU, ALE ZEBRANIE WIEJSKIE. NIE INACZAJEST W JAWORNIKU, WSI NALEŻĄCEJ DO GMINY MYŚLENICE. JAWORNIKOWI, KONKRETNIE ZAŚ MÓWIĄC JEGO SPOŁECZNOŚCI, JAK KAŻDEJ INNEJ, NIE OBCE SĄ PROBLEMY. NA CHWILĘ OBECNĄ DOMINUJĄ DWA. SĄ NA TYLE POWAŻNE, ŻE STAŁY SIĘ POWODEM ZWOŁANIA NAJWYŻSZEJ WŁADZY WSI CZYLI ZEBRANIA WIEJSKIEGO.

Co nurtuje jaworniczanki? Przede wszystkim chęć przyłączenia przez Urząd MiG Myślenice części Jawornika do struktur miasta. Na 29 grudnia

datowana jest treść uchwały, zgodnie z którą określony obszar wsi miałby zostać przyłączony do Myślenic. Gmina argumentuje zamierzenie licznymi wnioskami przedsiębiorców posiadających swoje firmy w Stefie Aktywności Gospodarczej Jawornik – Polanka, którzy podobno twierdzą, że kurierzy i dostawcy mają problemy ze zidentyfikowaniem adresu firmy kierując się do Polanki zamiast zjechać z „zakopianki” w miejscu, w którym prowadzi droga do wspomnianej strefy. W uzasadnieniu wspomnianej uchwały czytamy także, że proponowane rozwiązanie zgodne jest z zapisem w strategii MiG Myślenice.

Jawornik nie zgadza się na przyłączenie części wsi do Myślenic. Podczas zebrania padły słowa potwierdzające ten fakt. - *Pociągnie to za sobą olbrzy-*

mie koszty dla mieszkańców tej części Jawornika, która ma zostać włączona w struktury miasta – mówił jeden z mieszkańców wsi. - Będziemy zmuszeni zmienić wszystkie dokumenty, od prawa jazdy począwszy, poprzez dowód osobisty na wpisach do ksiąg wieczystych kończąc.

Zebranie wiejskie wypracowało swoje stanowisko w powyższej sprawie. Miało zostać przekazane do myślenickiego UMIG. Czytamy w nim między innymi: *Zależy nam na rozwoju Jawornika jak i tej jego części związanej ze Strefą Aktywności Gospodarczej, ale propozycję okrojenia jego obszaru odczytujemy, jako próbę ograniczenia wartości i pozycji naszej miejscowości w rozwoju całej Gminy. W dalszej części pisma mieszkańcy Jawornika proponują rozwiązanie problemu. - Naszym zdaniem problemy logistyczne i komunikacyjne mogą być rozwiązane przede wszystkim po-*

przez właściwe oznakowanie i promocję SAG oraz wybudowanie bezkolizyjnego połączenia SAG z „zakopianką”. Dodajmy, że zjazd do strefy przemysłowej z zakopianki istnieje, ale nie jest odpowiednio oznakowany. Gdyby był zapewne wielu odwiedzających SAG nie zapuszczałoby się do Polanki i nie myliło drogi.

Na pytania związane z powyższym problemem nie miał kto odpowiedzieć, bowiem ani burmistrz, ani żaden inny przedstawiciel UMIG w Myślenicach na zebranie nie przybył (choć Maciej Ostrowski był na nie zaproszony). - *To skandal, aby burmistrz tak zlekceważył mieszkańców Jawornika w tak ważnych dla wsi chwilach* – usłyszeliśmy z ust mieszkańców Jawornika. - *Skoro nie mógł przybyć sam, jak napisał w liście, bo*

przebywał na urlopie, powinien przysłać w swoim zastępstwie kogoś, kogo można by było zapytać i z kim można by było porozmawiać o naszych problemach.

W sprawie przyłączenia części Jawornika do Myślenic mają odbyć się konsultacje społeczne. Do tego celu służy między innymi specjalna ankieta, którą wypełniać będą mieszkańcy wsi. - *Liczymy także na to, że zarówno burmistrz, jak i Rada Miejska we wszystkich istotnych sprawach dotyczących Jawornika będą przed ich upublicznieniem kontaktowali się z Radą Soleczką Jawornika oraz samymi sołtysami celem wysłuchania ich opinii do proponowanych rozwiązań* – mówi Władysław Kurowski, sołtys Jawornika.

Na zebranie wiejskie w Jaworniku nie przybył także prezes MZWik w Myślenicach Andrzej Urbański, tłumacząc się treścią przysłanego listu, że przebywa poza terenem powiatu. Nikt też nie reprezentował wspomnianej instytucji w zastępstwie prezesa. Szkoda, bowiem mieszkańcy Jawornika mieli mnóstwo pytań związanych z kolejną, proponowaną przez MZWik podwyżką opłat za wodę i ścieki bytowe. - *Wyprowadzamy teraz nieco wydarzenia, bowiem oficjalne stawki za wodę i ścieki podniesione zostaną w najbliższej przyszłości* – mówił sołtys Jawornika Władysław Kurowski. - *Wiem jednak, że podwyżki będą, bowiem zakomunikował nam to burmistrz podczas spotkania ze sołtysami.*

Zdaniem mieszkańców wsi opłaty za wodę i ścieki są zbyt wysokie. Wyższe, niż w innych gminach. Na dowód tego Władysław Kurowski przedstawił tabelkę, z której jasno wynika, że Myślenice z ceną 12,72 złote za metr sześcienny (brutto) znajdują się w rankingu daleko przed Sułkowicami (10,16 zł.) czy Suchą Beskidzką (9,18 zł.). Bardzo wysoka jest także opłata stała wynosząca na terenie gminy Myślenice 28, 90 zł. brutto, gdy tymczasem na terenie innych gmin są to kwoty w granicach 5 zło-

druhowie OSP Zawada na zebraniu



foto: maciej holuj

nostce w Zawadzie od lat. Podczas Zebrania Walnego Sprawozdawczo – Wyborczego druhowie jednostki podsumowali miniony rok, przedstawili plany na rok bieżący, udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi oraz wybrali nowego. Jednostka OSP Zawada to jedna z najlepszych jednostek na terenie gminy Myślenice, a także na terenie całego powiatu. W mijającym roku druhowie z Zawady interweniowali 29 razy w tym ugasili siedem pożarów. W chwili obecnej jednostka liczy 66 członków czynnych (w tym 17 kobiet!), pod jej skrzydłami działają także dwie

Prezes wciąż ten sam

STOSUJĄC ZASADĘ, ŻE DOBRZE GO SIĘ NIE ZMIENIA DRUHOWIE Z JEDNOSTKI OSP ZAWADA NA KOLEJNĄ KADENCJĘ PREZESOWANIA JEDNOSTCE WYBRALI DRUHA TADEUSZA PRZĘCZKA. DLA TEJ JEDNOSTKI POSTAĆ TO NIEOMAL KULTOWA.

Wspaniałe wąsy prezesa są nie tylko ozdobą jego twarzy, ale przede wszystkim oznaką spokoju i rozważności. To właśnie te cechy poparte żelazną konsekwencją działania powodują, że Tadeusz Przęczek przesuwając jed-

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze – dziewczęca (9) i chłopięca (12) oraz licząca ponad 30 muzyków, a grająca od sześciu lat orkiestra dęta (nagradzana m.in. podczas przeglądu powiatowego w Myślenicach). Na kolejny rok działalności druhowie wytyczyli sobie konkretne cele. Są wśród nich: odświeżenie sal w remizie, starania o nowy samochód bojowy oraz udział w akcji bezpieczeństwa w czasie tegorocznych Świąt Młodzieży, które odbędą się w Krakowie.

(RED)



tych. Fakt, że gmina dopłaca do metra sześciennego 0,86 złotego uznać należy za pozytywny, ale znowu w porównaniu do innych, okolicznych gmin, choćby do Sułkowic (dopłata 1,3 złotego) czy Kałwarii Zebrzydowskiej (dopłata 2,86 złotego) kwota ta nie powala z nóg.

W związku z czekającą gminę, a zatem także mieszkańców Jawornika kolejną podwyżką cen za wodę i ścieki Zebranie Miejskie zrehabilitowało pismo, w którym czytamy m.in.: *W związku z zapowiadaną przez burmistrza następną podwyżką wyrażamy*

swój sprzeciw wobec jakiegokolwiek podnoszenia cen za wodę i ścieki oraz opłaty stałej. Kolejna podwyżka z całą pewnością pogorszy i tak trudną sytuację wielu rodzin. Tak zwane koszty bytowe w naszej gminie są wiele wyższe, niż choćby w gminach ościennych. Oburzającym jest dla nas proponowanie następnych podwyżek. Drogimy się takich działań Gminy, które doprowadzą do tego, że podstawowe opłaty bytowe będą znośne dla przeciętnej rodziny – napisali mieszkańcy Jawornika.

Trudno się z ich opinią nie zgodzić.

Podczas oficjalnej konferencji prasowej zorganizowanej w gabinecie burmistrza Macieja Ostrowskiego dla dziennikarzy lokalnych mediów w obecności wóldarza miasta i gminy, prezesa MZWIK Andrzeja Urbańskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Myślenic Tomasza Wójtowicza oraz odpowiedzialnej za projekt „Czysta woda dla Krakowa” Edyty Podmokły poinformowano dziennikarzy o zakończeniu i rozliczeniu tego projektu oraz zaprezentowano nowe taryfy opłat za wodę i ścieki zaproponowane przez prezesa MZWIK w Myślenicach, a mające (z dużym prawdopodobieństwem) od maja obowiązywać na terenie całej gminy. Wspominany przez nas w artykule obok sołtys Jawornika Władysław Kurowski miał rację i jej nie miał. Ceny za wodę zostały bowiem obniżone, natomiast za ścieki podniesione. I tak nowa taryfa opłat za metr sześcienny wody dla odbiorców indywidualnych jak i dla przedsiębiorstw proponuje kwotę (wszystkie podawane przez nas kwoty wyrażane są w postaci netto) 3,69 zł (do tej pory było 4,31 zł, jest to więc 15 – procentowy spadek). Abonament za dotychczasowych 7,41 zł. obniżony został do 5,48 zł (spadek o 26 procent). Podniesiono natomiast opłaty za ścieki. Dotychczas za metr sześcienny mieszkańcy gminy musieli zapłacić 8,27 zł, teraz według nowych taryf zapłacą 9,1 złotego (10 – procentowa podwyżka). Abonament za ścieki, który dotychczas wynosił 19,33 zł. obniżony został do 17,99 zł (prawie 7 – procentowa obniżka). Summa summarum za wodę i ścieki zapłacimy w nowym rozdzianu czyli prawdopodobnie od maja 12,70 zł (do tej pory płaciliśmy 12,58 zł). Podwyżka nie jest zatem bardzo wysoka, wynosi bowiem 12 groszy na metr sześcienny. Jak powiedział burmistrz Maciej Ostrowski dla przeciętnej czteroosobowej rodziny w skali miesiąca będzie to kwota wyższa od dotychczasowej o 8,85 zł. Można dyskutować czy podwyżka jest duża czy mała, bowiem dla jednych będzie ona kolejnym wysiłkiem finansowym w domowym budżecie, inni nie odczują jej prawie w ogóle. Maciej Ostrowski obiecał jednak solennie mając za świadków nas dziennikarzy, że jest to ostatnia podwyżka opłat za wodę i ścieki i że w 2017 i 2018 roku stawki nie ulegną zmianie, gdyż gmina nie będzie realizowała w tych latach tak dużej i drogiej inwestycji jak kanalizacja. Ponieważ różnie to z obietnicami dawany przez pana burmistrza w przeszłości bywało, będziemy dokładnie przyglądać się gminnej polityce cen gospodarki wodno – ściekowej trzymając jednocześnie Macieja Ostrowskiego za słowo. I jeszcze zdań parę na temat uzasadnienia podwyżki cen opłat za wodę i ścieki. Zarówno burmistrz, jak i prezes MZWIK tłumaczyli ją konsekwencjami realizacji projektu „Czysta woda dla Krakowa”. To mieszkańcy gminy muszą ponieść ciężar tej inwestycji poprzez tak, a nie inaczej skalkulowane opłaty za wodę i ścieki. W tym roku nie będzie dopłat, które przez ostatnie dwanaście miesięcy obowiązywały na terenie gminy Myślenice. Według burmistrza i prezesa MZWIK stanie się tak dlatego, że rada Miejska dokapitalizowała podjętą przez siebie uchwałą MZWIK kwotą pięciu milionów złotych. Kwota ta pozwoliła obniżyć opłaty za wodę. (RED)

STOCZYLI WOJNĘ, KTÓRĄ SPRZEGRALI, ALE UDAJE IM SIĘ OD CZASU DO CZASU WYGRYWAĆ POJEDYNCZE BITWY. RADNI RADY POWIATU Z KŁUBU PIS NIE MOGĄ LICZYĆ NA WIELE PRZY MNIEJSZEJ LICZEBNOŚCI, ALE NIE SKŁADAJĄ BRONI. OTO PODCZAS LUTOWEJ SESJI RADY PRZY PODEJMOWANIU UCHWAŁY W SPRAWIE ZMIANY STAWEK OPŁAT ZA TAK ZWANE ZAJĘCIE PASA DROGOWEGO WYGRALI GŁOSOWANIE.

Dotychczasowa opłata za zajęcie pasa drogowego przez obiekt handlowy czy usługowy wynosiła jeden złoty za metr kwadratowy na dobę. Wcześniej, do 6 listopada ubiegłego roku stawka ta wynosiła 0,30 zł. Teraz postanowiono ponownie obniżyć kwotę do 0,75 złotego. Klub radnych PiS zaproponował jednak, aby było to 0,50 złotego. Starosta Myślenicki Józef Tomal przekonywał, że stawka ustalona przez Powiat jest stawką najniższą w Małopolsce obrazując swoją opinię faktem, że na terenie Gminy Myślenice stawka wynosi 1,50 zł. Radni PiS stali jednak przy swoim. Ich propozycję poddano pod głosowanie. 10 radnych głosowało „za” stawką 0,50 zł, siedmiu było „przeciw” czterech wstrzymało się od głosu. Dzięki temu stawka za zajęcie pasa drogowego wynosić będzie 0,50 zł, a nie jak proponowano wcześniej 0,75 zł. Niby różnice groszowe, ale w skali miesiąca, a także w skali roku nie były to już grosze.

*

Wielu zastanawiało się gdzie „zakotwiczy” były poseł na Sejm RP Marek Łatas po tym jak nie został wystawiony na listy wyborcze w ostatnich wyborach parlamentarnych. Już wiadomo, że Marek Łatas od 1 czerwca 2016 powróci na piastowane 10 i pół roku temu stanowisko dyrektora myślenickiego ZST-E. Zastępujący go przez ten okres Jerzy Kosiński zostanie wicedyrektorem. Taka była umowa między obu dżentelmenami zawarta w 2005 roku co potwierdził w rozmowie w nami Jerzy Kosiński. (RED)

STOSOWANIE DŁUGOFALOWEJ STRATEGII W ROZWOJU GMINY NIE JEST PRAKTYKĄ NOWĄ. JEST NATOMIAST NIEZBĘDNE JEŚLI POWAŻNIE MYŚLI SIĘ O PRZYSZŁOŚCI. GMINA DOB CZYCE PRACUJE WŁAŚNIE NAD TAKĄ STRATEGIĄ ANGAŻUJĄC W TEN PROCES NIE TYLKO WŁADZĘ SAMORZĄDOWĄ Z BURMISTRZEM GMINY I MIASTA NA CZELE, ALE TAKŻE SOŁTYSÓW, RADNYCH RADY MIEJSKIEJ, PRZEDSTAWICIELI RÓŻNYCH ORGANIZACJI, PRZEDSIĘBIORCÓW ORAZ MIESZKAŃCÓW.

Podczas trwających ponad cztery godziny warsztatów podzieleni na cztery zespoły robocze ich uczestnicy wypracowywali SWOT czyli wskazali na mocne i słabe strony gminy w kilku głównych sferach: społecznej, gospodarczej, infrastrukturalnej, przestrzennej, ekologicznej i dziedzictwa

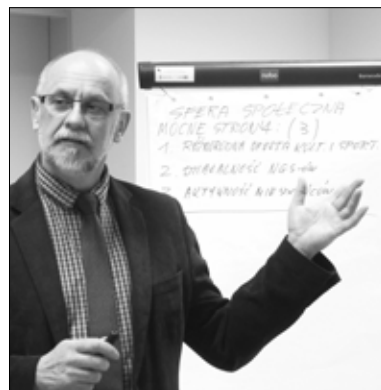


foto: maciej holuj



Jakie są mocne, a jakie słabe strony

kulturowego. Na podstawie tych analiz opracowana zostanie długofalowa strategia rozwoju gminy, którą realizować będzie dobczycki samorząd. Jakie są zatem mocne, jakie słabe strony gminy Dobczyce? W sferze społecznej do mocnych stron uczestnicy warsztatów zaliczyli: różnorodność oferty kulturalno – sportowej, działalność NGS-ów oraz aktywność mieszkańców. Słabe strony sfery społecznej to: brak złołka w Dobczycach, słaba integracja mieszkańców gminy oraz wynikający z tego faktu stan, który określony został znanym powiedzeniem: *każdy sobie rzepkę skrobie*. Jako największą szansę dla dalszego rozwoju gminy wskazano fakt coraz powszechniejszego zainteresowania obszarem gminy jako miejscem za-

mieszkania. W sferze infrastruktury mocną stroną jest istnienie oczyszczalni ścieków, słabą zaś zbyt mała liczba miejsc parkingowych w centrum Dobczyc. Mocną stroną sfery gospodarczej jest istnienie Strefy Przemysłowej, słabą zaś znikome możliwości turystycznego wykorzystania Zalewu Dobczyckiego. Do mocnych stron w sferze przestrzeni uczestnicy warsztatów zaliczyli samodzielność gminy wynikającą z historii, tradycji i posiadanych zasobów, do słabych zaś niedostateczną funkcjonalność centrum miasta.

Strategia dla gminy Dobczyce będzie nadal tworzona, jej twórcy wezmą pod uwagę wszystkie wnioski wypracowane przez zespoły uczestniczące w warsztatach. (RED)

para prezydencka czytała lubieńskim dzieciom

STO PIERWSZY, A MOŻE TYŚSIĄC PIERWSZY RAZ ZNALAZŁA POTWIERDZENIE STARA PRAWDA, ŻE MARZENIA SPEŁNIAJĄ SIĘ, JEŚLI WIERZYĆ W TO MOCNO. SAMA WIARA JEDNAK NIE POMAGA. TRZEBA JESZCZE POMÓC JEJ POPRZECZ DZIAŁANIA. TAKIE CHOĆBY, JAKIE PODJĘŁY DZIECI Z KLASY ANNY RAPACZ W SZKOLE PODSTAWOWEJ NUMER 1 IM. KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO W LUBNIU.

Dzieciaki wymyśliły, że zaproszą do akcji: „Cała Polska czyta dzieciom” ... prezydenta RP Andrzeja Dudę. Akcja ta prowadzona jest w lubieńskiej szkole za sprawą wspomnianej Anny Rapacz, nauczycielki nauczania początkowego, od dwóch kadencji także radnej powiatowej, od 2006 roku. Przez mury szkolne przetoczyła się w tym czasie chmara czytających. Między innymi Andrzej Sikorowski, rodzice, dziadkowie, przedstawiciele różnych zawodów. Prezydent nigdy jednak nie czytał dzieciom w Lubniu i sami zainteresowani postanowili ten stan rzeczy zmienić. - *Wysłaliśmy dwa listy z zaproszeniem dla prezydenta RP Andrzeja Dudę adresując je na prezydencką kancelarię* – wspomina Anna

Rapacz. - *Jeden napisały dzieci, drugi ja. Były to listy zapraszające Pana Prezydenta do nas do szkoły, do udziału w akcji czytania dzieciom.*

Mało kto spodziewał się, że w nawale swoich obowiązków prezydent przyjedzie do Lubnia i będzie czytał dzieciom. Tymczasem odpowiedź prezydencka brzmiała: „tak”. Rozpoczęto zatem gorączkowe przygotowania do wizyty Andrzeja Dudę w szkole. Prezydent przybył do Lubnia wraz ze swoją małżonką Agatą. W sali gimnastycznej, gdzie odbywało się spotkanie obecni byli tylko uczniowie, nauczyciele, grupa akredytowanych dziennikarzy i jako gospodarz terenu wójt Lubnia Kazimierz Szczepaniec. Kancelaria prezydencka jasno określiła warunki spotkania: tylko dzieci, nauczyciele, dziennikarze, żadnych oficjeli, żadnych przedstawicieli samorządu, żadnych osób ze świata polityki. - *Miało to być spotkanie tylko z dziećmi i takie było* – mówi Anna Rapacz. Postanowienia kancelarii prezydenckiej były respektowane z żelazną konsekwencją o czym może świadczyć fakt, że na salę, gdzie odbywało się spotkanie pary prezydenckiej z dziećmi nie został wpuszczony ... starosta myślenicki. Wynikło z tego faktu wielkie zamieszanie, którego au-

O małej czarownicy i Zawiszy Czarnym

torem był wicestarosta Tomasz Suś. Jego pierwszy wpis na facebooku zawierał sporo nieścisłości, które po reakcji organizatorów spotkania autor musiał sprostować.

Samo spotkanie przebiegło w miłej, spokojnej atmosferze. Agata Kornhauser Duda przeczytała fragment książki „Malutka czarownica”. Bohaterka tej opowieści wykorzystując swoje czarodziejskie możliwości pomagała tylko tym, którzy popadli w biedę. Prezydent Andrzej Duda przeczytał fragment książki „Przez stulecia” wybierając z niej opowieść o rycerzu Zawiszy Czarnym.

- *Spełniliśmy jedno ze swoich marzeń, które wydawało się tak bardzo odległe, że aż niemożliwe* – powiedziała po spotkaniu Anna Rapacz. - *Akcja czytania dzieciom będzie w naszej szkole kontynuowana, a kogo zaprosimy do niej? Jeszcze nie wiemy, ale nasze apetyty po wizycie pary prezydenckiej znacznie wzrosły.* (RED)



foto: maciej holuj

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej**„CERTUS”**

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30,
274-29-66

Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów:

choroby wewnętrzne: lek. A Cyganek,
lek. A. Homenda, lek. M. Przasa, lek. J.Kwinta

chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula
lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan,
dr.med J. Krzywoń, dr.med J.Zasada

chorób sutka: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz

dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia

endokrynologia: dr.med T. Koblik

gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski

ginekologia: lek.med. M.Kołodziejczyk
-Pietruszka

kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński,
lek.M.Stąpór

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):
dr.med. J.Stoliński

laryngologia: prof. J.Pilch,
dr.med A. Ścisławski,

lek. K.Wróblewska, lek. J.Wasowicz

medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś,
lek. med. A. Delikat

nefrologia: lek. med. A.Wojton

neurologia: lek.med. A. Magnusa,
lek.med. J. Sękowska

okulistyka: lek.med. W. Moczulski,

lek.med. A. Łukasik-Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Święch, lek. P. Ślęczka,
lek. W. Satora, lek. W. Ambroży,

lek. K.Karkosz

reumatologia: lek.med. A. Murzyn,
lek. E.Zimmer - Satora

urologia: dr.med P. Jakubik,
lek.med. M. Rzepecki

**usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi,
moszny, narządu ruchu**

usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i
tętnicznych

usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów
biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,
spirometrii, rtg

(mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,
kinezyterapia, hydroterapia

**krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,
terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top**

**Zapraszamy do naszej pracowni
rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji
przedoperacyjnej**

**Zapraszamy do udziału w bezpłatnych
badaniach kolonoskopowych:**

Realizowanych w ramach Programu
Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego
przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w
wieku 50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie jest
wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej

**Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych
badań mammograficznych:**

**W ramach Programu Profilaktyki Raka
Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego
dla pacjentek w wieku 50-69 lat**

**Uprzejmie informujemy, że w
pomieszczeniach naszej przychodni uruchomiła
działalność**

**PRACOWNIA BADAŃ
PSYCHOLOGICZNYCH**

udzielająca świadczeń w zakresach:

Badania psychotechniczne kierowców,
operatorów i innych grup zawodowych,
Badania na pozwolenia na broń; konsultacje,
diagnostyka psychologiczna



JAROSŁAW SZLACHETKA:

Spodziewamy się pięciu tysięcy pielgrzymów

SEDNO: DO ŚWIATOWYCH SDNI MŁODZIEŻY W KRA- KOWIE CORAZ BLIŻEJ, JAK WYGLĄDAJĄ NA DZISIAJ PRZYGOTOWANIA POWIATU MYŚLENICKIEGO DO TEGO WIELKIEGO WYDARZENIA?

JAROSŁAW SZLACHETKA: Większość przygotowań w naszym dekanacie myślenickim do Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016 odbywa się w parafiach. Powołaliśmy Parafialne Komitety Organizacyjne, w których rozdzielone zostały zadania dla poszczególnych osób. Ponadto Komitet Organizacyjny z sanktuarium MB Myślenickiej przygotowuje Festiwal Młodych, który odbędzie się najprawdopodobniej na naszym rynku. Członkowie PKO promują ŚDM przy różnych okazjach, spotykają się z młodzieżą zapraszając do udziału oraz zaangażowania się bardziej w to wielkie święto dla nas wszystkich np. poprzez prace w charakterze wolontariuszy.

Co na chwilę obecną jest najważniejsze w tych przygotowaniach?

Obecnie uaktualniamy bazy zakwaterowania pielgrzymów. Ciągłe prowadzimy akcje „Gość w dom” zbierając deklaracje osób, które zechciałyby przyjąć pielgrzymów w swoich domach w okresie od 25 lipca do 1 sierpnia br. W parafiach prowadzimy także zapisy osób, które chcą wziąć oso-

biście udział w Światowych Dniach Młodzieży oraz w wydarzeniach, które będą im towarzyszyć.

Z jakimi sytuacjami będą mieli do czynienia mieszkańcy samych Myślenic jak i powiatu? Wszak przyjedzie do nas mnóstwo młodzieży z całego świata, co nie zdarza się codziennie?

Większych utrudnień dla samych mieszkańców Myślenic czy powiatu związanych z ŚDM nie będzie. Na pewno w naszych miastach i miejscowościach uwidocznią się grupy pielgrzymów. Przewidujemy także pewne elementy wystroju promujące to wydarzenie.

Jakie służby i w jakich ilościach będą czuwać nad bezpieczeństwem samych uczestników ŚDM, a także mieszkańców powiatu, na ile jest to trudne logistycznie?

W połowie marca poznamy szczegóły zabezpieczenia tego wydarzenia. Obecnie Komitet Organizacyjny pozostaje w stałej współpracy ze służbami, które będą zabezpieczać przebieg Światowych Dni Młodzieży. Jest przygotowywana specustawa, która dotyczyć będzie m.in. kwestii zapewnienia bezpieczeństwa pielgrzymom i mieszkańcom regionu.

Jaka liczba młodych ludzi może przybyć w nasz region?

Do naszego dekanatu Komitet Orga-

nizacyjnych planuje skierować ponad 5 tysięcy pielgrzymów, którzy przyjadą na ŚDM. Ogólnie szacujemy, że na spotkanie z papieżem Franciszkiem przyjedzie ponad 2 miliony osób.

Czy już wiadomo jak wyglądać będzie udział w ŚDM młodzieży z Myślenic i z terenu powiatu?

Nasza młodzież będzie brać udział w ŚDM jako uczestnicy – pielgrzymi. Mamy też dużo osób, które zgłaszają się do pracy przy organizacji ŚDM jako wolontariusze.

Czy ciągle można się zapisywać do udziału w ŚDM, jeśli tak jakie są wymagane formalności?

Tak jak wspomniałem wcześniej przy naszych parafiach prowadzimy zapisy uczestników ŚDM, którzy zostaną następnie zarejestrowani. Pielgrzymi indywidualni oraz małe grupy nie rejestrują się samodzielnie w systemie, ale nawiązują najpierw kontakt z odpowiednim Centrum Diecezjalnym i z diecezjalnym koordynatorem ŚDM. Ich adresy znajdują się na podstronie DNI W DIECEZJACH na oficjalnej stronie ŚDM Kraków 2016 (<http://www.krakow2016.com/dni-w-diecezjach>) lub na stronie KDM (<http://kdm.org.pl/kdm>). Organizatorom bardzo zależy na rejestracji wszystkich pielgrzymów, aby przygotować właściwie miejsca spotkań, katechez czy wyżywienie. (RED)



Fundacja Sztuki, Przygody i Przyjemności ARTS już od 2009 roku działa na terenie powiatu myślenickiego, realizując różne projekty o charakterze artystycznym, edukacyjnym i społecznym. Do najważniejszych obszarów działalności Fundacji należy promowanie twórczości artystów regionalnych Ziemi Myślenickiej oraz prowadzenie działalności grantowej. Poprzez organizację konkursów Działaj Lokalnie oraz FIO Małopolska Lokalnie ARTS wspiera finansowo ciekawe inicjaty-

wy i pomysły lokalnych organizacji oraz grup nieformalnych, realizujących ważne dla lokalnej społeczności przedsięwzięcia. W czasie swojej 17-letniej działalności Fundacja realizowała lub poprzez wsparcie finansowe i merytoryczne pomogła zrealizować mnóstwo inicjatyw oddolnych we wszystkich gminach naszego powiatu. Zajęcia i warsztaty dla dzieci, aktywizacja seniorów, piłka nożna dla dziewcząt, kursy szycia, wymiana odzieży, mobilny regał zachęcający do czytelnictwa, warsztaty stolarskie, działania na rzecz poprawy zdrowotności pszczoł czy rozbudo-

wa parku rowerowego to tylko nieliczne z grona inicjatyw, które udało się zrealizować na terenie powiatu dzięki programom grantowym prowadzonym przez Fundację. Możliwość przekazania jednego procenta podatku na wybraną organizację pożytku publicznego nic nie kosztuje i daje gwarancję, że część naszych pieniędzy popłynie tam, gdzie chcemy. Każdy 1% przekazany Fundacji wróci do Waszych społeczności w postaci nowych, ciekawych inicjatyw. Aby przekazać swój 1% wystarczy wpisać w odpowiednie miejsce w formularzu PIT numer KRS Fundacji: 0000314641.



Wesołych,
Zdrowych
i Pogodnych
Świąt Wielkanocnych
Wszystkim Członkom
oraz Sympatykom
Izby Gospodarczej
Ziemi Myślenickiej
życzy

zarząd



Service Bosch Franciszek Wołek radzi

Izba spotka się na Walnym

Kiedy zimowe na letnie?



IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ STOI U PROGU KOLEJNEGO, DOROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA. ODBĘDZIE SIĘ ONO 18 MARCA O GODZINIE 17 W PROGACH HOTELU „POD DĘBAMI”. JUŻ TERAZ ZARZĄD IZBY Z JEJ PREZESEM TADEUSZEM SAWICKIM NA CZELE PROSI WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW, KTÓRYCH FIRMY ZRZESZONE SĄ POD WSPÓLNĄ FLAGĄ IZBY O PRZYBYCIE NA ZEBRANIE.

Jak minął 2015 rok w Izbie Gospodarczej Ziemi Myślenickiej? Był to rok wyjątkowej pracy zarządu oraz biura izby. Zarząd postawił przed sobą ambitny cel pozyskania nowych podmiotów, które powiększyłyby listę tych firm, które do izby od dawna już należą. Drugim bardzo istotnym celem było poprawienie stosunków na linii: izba – myślenicki samorząd (czytaj UMiG oraz Starostwo Powiatowe). - *Czym będzie nas więcej, tym mocniejszy może być i jest nasz głos* – mówi prezes IGZM Tadeusz Sawicki. - *Cieszymy się z każdego nowo pozyskanego członka izby, a w roku 2015 było ich szesnastu. Dobre relacje z samorządem przełożą się także na działalność izby, której głos będzie bardziej słyszalny.*

W sumie na chwilę obecną Izba

Gospodarcza Ziemi Myślenickiej liczy 143 podmioty. To dużo i mało. Dużo jeśli przyjrzeć się innym izbom działającym w naszym regionie, mało bowiem firm funkcjonujących na terenie powiatu myślenickiego jest kilka tysięcy.

W kwestii poprawy stosunków izby z samorządem uczyniono w minionym roku bardzo dużo. Odbyły się spotkania zarządu IGZM z burmistrzem Myślenic Maciejem Ostrowskim oraz ze starostą myślenickim Józefem Tomalem. Zarząd izby wyszedł z propozycją powołania do życia przy UMiG w Myślenicach Rady Gospodarczej, w skład której oprócz przedstawicieli IGZM wchodziłby przedstawiciel burmistrza oraz przedsiębiorcy nie zrzeszeni w żadnej z trzech działających na terenie powiatu myślenickiego izb gospodarczych. Rada byłaby organem doradczym i konsultacyjnym w sprawach lokalnej przedsiębiorczości. Burmistrz Myślenic podjął wprowadzić rozmowy na temat powołania rady, ale do dzisiaj jak na razie rada nie powstała.

Dużym osiągnięciem Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej jest jej obecność na szerszym forum. Izba weszła w skład powołanego do życia w lipcu 2015 roku Stowarzyszenia Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych (wraz z czternastoma innymi izbami) będąc przez dwa lata wcześniej członkiem Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych. - *Kiedy nie ma nas na szerszym*

forum, tam gdzie są inni, to jakby cię w ogóle nie było, dlatego nasza izba jest wszędzie tam, gdzie jest mowa o poprawie warunków przedsiębiorczości zarówno tej lokalnej, jak i ogólnokrajowej – mówi Tadeusz Sawicki. Wyróżnieniem dla myślenickiej izby jest obecność jej wiceprezesa Wiktora Kielana w strukturach komisji rewizyjnej wspomnianego Stowarzyszenia Małopolskie Porozumienie Organizacji Gospodarczych.

Na pewno dużym osiągnięciem izby jest także jej obecność w regionie. To nie tylko czynny udział w akcjach charytatywnych (m.in. Szlachetna Paczka), ale także pomoc przy organizacji takich imprez jak choćby Ogólnopolski Zlot Samochodów Zabytkowych i Kultowych na myślenickim rynku. W ramach integracji podmiotów należących do izby w 2015 roku zorganizowane zostały dwie imprezy plenarne oraz opłatek z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Dla wygody i z myślą o przedsiębiorcach stworzono dyżury prawnicze, podczas których członkowie izby mogli bezpłatnie korzystać z usług prawniczych. Przeprowadzono także kilka szkoleń, między innymi dotyczących możliwości i sposobów pozyskiwania przez przedsiębiorców środków unijnych.

Podczas Walnego Zebrania, które dojdzie do skutku 18 marca podsumowana zostanie działalność izby za 2015 rok, udzielone absolutorium ustępującemu zarządowi oraz przeprowadzone wybory nowych władz izby.



STO DNI ZIMY ZA NAMI. ZA SOKNEM SŁOŃCE, PACHNIE JUŻ WIOSNĄ, A SUCHE DROGI WRĘCZ ZAPRASZAJĄ DO TEGO, ABY ZMIENIĆ OPONY ZIMOWE NA LETNIE. CZY JEST TO JUŻ DOBRY MOMENT NA TĘ CZYNNOŚĆ? CZY NIE PODEJMUJEMY DECYZJI ZA WCESNIE? ZAPEWNE TAKIE PYTANIA ZADAJE SOBIE WIELU Z NAS.

Generalnie słońce i ładna pogoda w marcu jest w naszym kraju czymś normalnym. Jednak prawidłowość ta nie powinna nas zwieść. Czy pamiętacie Państwo jak było w poprzednich latach?

Generalnie kiedyś, pod koniec zimy (a pamiętajmy, że cały czas trwa ona jeszcze i skończy się dopiero 21 marca), muszą pojawić się pierwsze promienie słońca. Jednak zanim zima na dobre pogodzi się ze swoim odejściem, mamy do czynienia z bardzo zmienną aurą. Kiedy zatem zmieniać opony na letnie?

Producenci ogumienia twierdzą, że opony zimowe tracą swoje właściwości powyżej +7 stopni. Nawet w te dni, kiedy robi się ciepło, w nocy, nad ranem i wieczorem temperatura często bliska jest zeru, bądź nawet spada poniżej zera. W związku z tym, nawet jeśli w południe temperatura przekroczy +7 stopni, nie powinno być to dla nas jeszcze hasłem do zmiany opon.

Osobiście wyznaję zasadę, że opony letnie lepiej zmieniać na zimowe wcześniej, a opony zimowe na letnie później (wcześniej i później - to znaczy wcześniej lub później w stosunku do innych właścicieli samochodów). Wiemy, że zimówki szybko zużywają się w temperaturze wyższej niż plus siedem stopni Celsjusza. Nie należy jednak panikować. Opóźniona o 2 tygodnie zmiana nie wpłynie istotnie na zużycie opon zimowych, pod warunkiem, że ktoś nie pokonuje swoim autem kilku tysięcy kilometrów w miesiącu. Dlatego osobiście czekam, aż w kwietniu nadejdzie ostatnie ochłodzenie i dopiero po nim dokonuję wymiany na opony letnie. Wraz ze zmianą opon zimowych na opony letnie często stajemy przed dylematem kiedy kupić opony letnie, jeśli stare nadają się już do wyrzucenia? Kupujemy je teraz, już! Unikniemy dzięki temu tłoku w sklepach i będziemy mieli większy wybór towaru.

reklama

CERTUS CENTRUM MEDYCZNE

KOLONOSKOPIA
WCZESNE WYKRYWANIE
RAKA JELITA GRUBEGO

BEZPŁATNE BADANIE
dla osób 55 - 64 lata
(program finansowany przez Ministerstwo Zdrowia)

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS CENTRUM MEDYCZNE

MAMMOGRAFIA
„PROFILAKTYKA RAKA PIERSI”

Program kierowany jest do kobiet
w wieku od 50 do 69 lat
(program finansowany przez NFZ).

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS CENTRUM MEDYCZNE

MEDYCYNA PRACY
BADANIA KIEROWCÓW

www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

Jest młodym radnym Rady Miejskiej w Myślenicach. Ma sporo pomysłów i inicjatyw, ale ze względu na fakt, że należy do mniejszościowego klubu w Radzie nie są one przez Gminę realizowane. O tym jak wygląda praca radnego i o związanych z nią problemach Mateusz Suder rozmawia dzisiaj z „Sednem”.

MATEUSZ SUDER:

Zdaje sobie sprawę

SEDNO: JEST PAN RADNYM MIEJSKIM PIERWSZĄ KADENCJĘ. PROSZĘ POWIEDZIEĆ CZY TERAZ PO DWÓCH LATACH FUNKCJONOWANIA W STRUKTURACH RADY MIEJSKIEJ MYŚLENIC TAK WŁAŚNIE WYOBRAŻAŁ PAN SOBIE DZIAŁALNOŚĆ RADNEGO CZY MOŻE REALIA NIE SĄ ZGODNE Z PANA WCZEŚNIEJSZYMI WYOBRAŻENIAMI I OCZEKIWANIAM?

MATEUSZ SUDER: Od niespełna 16 miesięcy jestem radnym miejskim. Moje wyobrażenia nie odbiegają od realiów. Od zawsze staram się działać społecznie, a od kilkunastu lat pracuję również w lokalnym samorządzie, stąd funkcja radnego jest dla mnie naturalnym połączeniem obu tych funkcji.

Co najbardziej uderzyło Pana w pierwszych miesiącach Pańskiej działalności w roli radnego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie należy nakreślić aktualną sytuację w Radzie Miejskiej Myślenic. Otóż, mamy tylko dwa Kluby Radnych – większościowy Klub Radnych Macieja Ostrowskiego oraz mniejszościowy Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości, którego jestem członkiem. Będąc w mniejszości od samego początku wiedzieliśmy, że nie mamy możliwości przegłosowania żadnego naszego projektu uchwały, jeżeli nie będzie na to zgody klubu większościowego. Postawiliśmy na dialog i próbę nawiązania współpracy, a tym samym oczekiwaliśmy minimum kultury politycznej ze strony Radnych Klubu Macieja Ostrowskiego. Niestety, już podczas wyborów Prezydium Rady (Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących) zgłoszona kandydatura naszego radnego Wacława Szczotkowskiego, pełniącego mandat drugą kadencję, na jednego z dwóch Wiceprzewodniczących Rady, spotkała się z odmową klubu większościowego. Nawet podczas wyborów Wiceprzewodniczącego Komisji Architektury, gdzie zaproponowaliśmy kandydaturę Stanisława Topy, radnego naszego klubu, który na co dzień zajmuje się inwestycjami budowlanymi w samorządzie gminnym, radni Burmistrza wyrazili dezaprobatę. W obecnym układzie sił w Radzie, podobnie zresztą jak w obecnym Sejmie byłyby to funkcje wyłącznie honorowe, jednak nawet tego minimum kultury politycznej, której oczekiwałem tutaj po prostu zabrakło. Muszę też powiedzieć, że od samego początku pełnienia mandatu radnego odnoszę się krytycznie do trybu pracy Rady Miejskiej naszej gminy oraz Komisji Architektury, której jestem członkiem. Chodzi tu o notoryczne niedoinformowanie radnych o tym nad czym mają debatować, a najczęściej nie są to sprawy błahe. Na sesjach Rady, wiele bardzo istotnych spraw załatwianych jest na zasadzie tzw. autopoprawki do porządku obrad, wprowadzanej już na samym posiedzeniu, przez Burmistrza. Polega to na tym, że oprócz programu i projektów uchwał dostarczanych radnym przed planowaną sesją, na sali obrad dokładane są inne projekty uchwał, których nie było wcześniej w programie i których nie ma już możliwości starannie przeanalizować. Jedynie Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości jest tym faktem oburzony. Zaś na Komisji Architektury pomimo mojego pisemnego wniosku w tej sprawie w ogóle żadnych materiałów wcześniej nie otrzymujemy. To kuriozum.

Zapewne w kampanii wyborczej miał Pan swój program. Czy może Pan pokrótce przypomnieć jego główne założenia?

Programy wyborcze są domeną kandydatów na Burmistrza, a kandydaci na radnych powinni co najwyżej nakreślić zakres spraw, którymi szczególnie chcieliby się zająć. Ja podczas kampanii wyborczej podkreślałem, że gmina powinna dynamiczniej działać w kierunku tworzenia nowych miejsc pracy. Że potrzeba pracy, takiej która daje przyzwoite zarobki i która będzie atrakcyjniejszą ofertą dla mieszkańców niż praca w zagranicznej „sieciówce”. Akcentowałem też, że sprawa wykorzystania potencjału Zbiornika Dobczyckiego pojawia się tylko podczas kampanii wyborczej, a potem w temacie nie robi się nic lub niewiele. Że trzeba wykorzystywać w tym temacie możliwości jakie posiadają parlamentarzyści reprezentujący naszą gminę i powiat. Poruszałem sprawę Budżetu Obywatelskiego czyli mówiąc ogólnie, specjalnie wydzielonej części pieniędzy z miejskiej kasy, o której przeznaczeniu decydowaliby sami mieszkańcy. Od wielu lat funkcjonuje on w polskich miastach np. w Krakowie, Niepołomicach, Gdańsku czy Zakopanem. Wprowadziła go w ubiegłym roku także Skawina.

Jak udaje się Panu realizować ten program, na jakie przeciwności czy trudności natknął się Pan w procesie jego realizacji?

Jak już wspomniałem, jestem radnym klubu mniejszościowego, w związku z tym moje możliwości są ograniczone. Nie poprzestaję jednak na biernym udziale w posiedzeniach Rady. Analizuję projekty uchwał i zgłaszam swoje uwagi oraz propozycje ich ewentualnej zmiany, na bieżąco wnioskuję też do różnych instytucji w sprawach dotyczących mieszkańców. Czynię to zarówno na prośbę osób bezpośrednio zainteresowanych jak i z własnej inicjatywy. Przede wszystkim zaś interpeluję do Burmistrza w wielu sprawach, o które od lat bezskutecznie wnioskują mieszkańcy. Na obecną chwilę samych pisemnych interpelacji wystosowałem już prawie trzydzieści, do tego pisma i wnioski do innych organów lokalnej administracji i służb. Wiele spraw staram się też rozwiązać poprzez Starostę i Zarząd Powiatu Myślenickiego oraz Posła Jarosława Szlachetkę. Wynika to z tego, iż w sprawach dotyczących okręgu wyborczego nr I władne jest decydować zarówno Starostwo Myślenickie, Urząd Miasta i Gminy Myślenice jak i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, albo jednostki organizacyjne tych instytucji. W ramach kompetencji przysługujących Zarządowi Powiatu czy Burmistrzowi nie można jednak załatwić wszystkiego, stąd niezbędna jest pomoc naszego parlamentarzysty, choćby w kwe-



foto: maciej holuj

stii Zakopianki. Z postem Jarosławem Szlachetką, temat trze- kami Zarządu PZW Myślenice już w 2013 roku p- pomimo przygotowania przez nas niezbędnych n- czające wykorzystanie akwenu dla rekreacji nies- nie ustajemy w działaniach. Propozycję podję- choćby Inicjatywy Lokalnej już na 2016 rok, wy- bu Radnych Macieja Ostrowskiego. Sami wnios- stety, propozycja nie zyskała uznania ze strony B- Czy można Pana nazwać radnym opozycyjnym? Jak taki radny radzi sobie z realiz- Rozpocząłem kadencję z założeniem, że jestem klub radnych, pomimo wiadomego rozkładu ma- nych wyborcom podczas kampanii, iż będę pró- sław Szlachetka czy Maciej Ostrowski. Niestety- nym opozycyjnym. Opozycja nie może być biern- mniejszości, to czysta matematyka, ale znam te- o których nie boję się mówić na forum Rady M- ty uchwał przygotowane przez obóz rządzący, p- sprzeciw wobec działań podejmowanych przez B- padów. Zakład nadal jest w 100% własnością g- pierwszym miejscu zawsze stawiam potrzeby mi- Dlatego na bieżąco przedstawiam Burmistrzowi- Jest ich mnóstwo. W większości dotyczą one bra- pieszo-jezdnego czy ochrony środowiska. W zwia- kazalem Burmistrzowi kompleksowe zestawienie- muje 15 ulic naszego miasta wraz z obrzeżami. też konieczność załatwienia prostych, codzienn- razowo jednak na pierwszy plan wychodzi zła k- symbolicznych rzędu dwóch tysięcy złotych.

Koniec jednego i początek nowego roku to dla Pana ten budżet, co i dlaczego budzi w nim Pana w- Do projektu Budżetu Gminy na rok 2016 już na- jącym trybem opinię w formie Uchwały. Podkre- ciągnięcia nowych pożyczek na spłatę wcześniej- 19 mln złotych, ale w całości pochłaniają ją spł- Sprawiedliwości zgłaszaliśmy na Komisjach i Se- pujących i satysfakcjonujących nas odpowiedzi- Kanalizacji (MZWiK) kwotą ponad 7 mln złotych- tego kolejne podwyżki opłat za wodę i ścieki. Ja- ność) jak i wysokości środków pieniężnych przez- zabezpieczanych finansów). Uwagi spowodowa- pisemne wnioski o realizację konkretnych zada- telskiego zostały w nim ujęte. Głosowanie za tak- Jaka jest Pana opinia dotycząca zadłużenia G- podzieli Pan tę opinię?

Zadłużenie gminy wynosi ponad 170 mln złotych, ma przykładowo na wiatę przystankową za kilka- nie ma oświetlenia, a wystarczy tylko zamontow- rejonie inwestycją kilka lat wstecz było położen- widzi, wbrew pochlebnym artykułom w gazetach- Burmistrza natomiast ja osobiście cały czas za- jak widać chyba bardziej przydałoby się własne- **Sporo kontrowersji i dyskusji wzbudziło ostat- nie samochodową na Osiedlu Tysiąclecia. Jak- niska?**

Umowa, w oparciu o którą dzierżawca dysponu- potencjami Burmistrza, ale znajduje się ona dopi- uzasadnienie, iż dzierżawca wystąpił o zmianę o- to od razu o 20 lat. To wchodzenie w kompetenc- rej gmina nie ma większych pożytków (identycz- pracy, ani znaczących dochodów dla miasta. Cz- ren poza centrum miasta, wydzierżawiany przez- **Jakie aspekty życia gminy według Pana są w- dań priorytetowych?**

Przede wszystkim Gmina musi zacząć w dużo sz- szymi projektami, aby ludzie wyraźnie odczuli ic- rzeczy bardzo brakuje na terenach miejskich jak- cji myślenickiego rynku i jego otoczenia. Jest on- podstawowych potrzeb mieszkańców, które wyże- **Czy był Pan ostatnio na myślenickim Zarabi- kiwań mieszkańców? Czy dla Pana hasło „S- od rzeczywistości?**

Na Zarabiu bywam bardzo często i powiem, że o- – rowerowej, jest ona non stop używana, a obie- witalizowanego parku, a dzieci z tamtejszego pl- jazu i chyba tu leży problem. Bo przede wszystk- **Sprawę lodowiska na myślenickim rynku ko- Pana stanowisko, jaki jest zatem według Pan- gólnie w jego centrum?**

z tego, że jestem w mniejszości

...jak jesteśmy już po spotkaniu w sprawie obowiązującego rozporządzenia odnośnie stref, trzeba jednak na nowo przeanalizować z punktu prawnego. To kwestia, którą wraz z członkami powierzyliśmy do załatwienia ówczesnej Posel Joannie Bobowskiej. Wtedy jednak nawet materiały i pism, została ona przez Nią zbagatelizowana i nowe rozporządzenie wyklutek weszło w życie. Na obecną chwilę temat jest już o wiele bardziej skomplikowany ale w ramach wspólnych prac nad wprowadzeniem pilotażowej edycji Budżetu Obywatelskiego czy nie wykorzystaliśmy jako Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości kilka miesięcy temu do Klubu, wykorzystaliśmy również o zabezpieczenie środków w projekcie obecnego budżetu gminy. Nie, Burmistrza i jego radnych.

ym? Jeśli tak na czym polega działalność radnego, który znajduje się w obozie opozycja swojego programu?

W radnym będącym w mniejszości nie w opozycji. Identyczne stanowisko przyjął też nasz mandatów w Radzie. W moim przypadku takie podejście wynikało z deklaracji przedstawionej w Radzie, że będę nawiązywał współpracę z każdym Burmistrzem, niezależnie czy zostanie nim Jarosław Jędrzejko czy ktoś inny. Niezależnie czy zostanie nim Jarosław Jędrzejko czy ktoś inny, trzeba dwojga i sytuacja wygląda tak, że chcąc nie chcąc obecnie jestem radnym ale również nie destrukcyjnym. Od początku kadencji zdaję sobie sprawę, iż jestem w oczekiwaniu mieszkańców i ich stanowisko odnośnie wielu spraw trapiących gminę, w szczególności w sprawie oświetlenia. Długo analizuję wraz z Klubem Radnych Prawa i Sprawiedliwości projekty budżetu, poruszam tematy przemilczane i niewygodne. Tutaj podkreślić należy nasz zdecydowany głos Burmistrza i radnych jego klubu, mających na celu prywatyzację Zakładu Utylizacji Odpadów, doszło do zmiany prezesa i o dziwo pojawiły się nawet dodatkowe przychody. Na przykład mieszkańców, o które pomimo zasiadania w ławach opozycji cały czas staram się walczyć. Maciejowi Ostrowskiemu problemy, które należy załatwić, zarówno te zaległe jak i nowe. W budżecie lub złego stanu infrastruktury technicznej miasta, ale są też sprawy organizacji ruchu drogowego i opracowywaną przez Urząd Miasta koncepcją rozwoju sieci oświetleniowej przeze mnie wskazuję braki i propozycji rozwiązania problemów oświetlenia w okręgu nr I, który to obejmuje teren wokół szkoły. Zwracałem się też z prośbą o rewitalizację myślenickiego rynku, na bieżąco sygnalizuję potrzebę jak remonty i budowy brakujących chodników oraz nawierzchni ulic. Każdorazowo w budżecie finansowym gminy, Burmistrz nie ma wygospodarowanych środków, nawet tych

**la radnych Rady Miejskiej czas dyskusji nad budżetem gminnym. Jak ocenia Pan
wątpliwości?**

wstępie uwagi zgłosiła Regionalna Izba Obrachunkowa wydająca zgodnie z obowiązującymi przepisami wysokie zadłużenie Miasta i Gminy Myślenice jak i przewidywaną konieczność zaciągniętych zobowiązań. Zaplanowana jest nadwyżka budżetowa w kwocie ponad 100 tys. zł rat zaciągniętych kredytów i pożyczek. Wraz z pozostałymi Radnymi Klubu Prawa i Sprawiedliwości pytania i uwagi do projektu budżetu. Nie uzyskaliśmy jednak wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania, szczególnie w kwestii wysokości dokapitalizowania Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz możliwości wykorzystania tych środków przez spółkę, tym bardziej, że planowane są pomimo tego, że klub radnych zgłosiliśmy też uwagi co do formy opracowania budżetu (zbyt ogólniczkowe, nie precyzyjne) na realizację zadań gminy (nie wiadomo dlaczego takie, a nie inne wielkości nie byłyby głównie tym, iż z treści budżetu nie wynika, czy składane w imieniu mieszkańców, dotyczących między innymi infrastruktury drogowej, oświetlenia czy Budżetu Obywatelskiego, a nie ogólnego budżetu gminy) to jak kupowanie kota w worku.

Gminy? Burmistrz twierdzi, że gmina owszem jest zadłużona, ale bezpieczna. Czy

a terminy spłat wykraczają poza 2030 rok. Oczywiście splacamy raty, ale pieniędzy nie ma tysięcy złotych gdy tymczasem mieszkańcy mokną czekając na autobus. Gdzie indziej widać lampy na istniejących słupach, ludzie chodzą po ciemku, a ostatnią wykonaną w ich okolicy jest kawałek asfaltu, o który dopraszali się przez ... 10-15 lat. Każdy potrafi ocenić to co widzi. Skuteczność w pozyskiwaniu środków unijnych jest naprawdę dobra, to duży plus dla naszego miasta. Nie mam sobie pytanie o ich właściwą alokację. Dla przykładu, mamy strzelnicę sportową, a nie sztuczne lodowisko z prawdziwego zdarzenia.

tnio przedłużenie przez Radę Miejską o dwadzieścia lat dzierżawy terenu pod my-
k ocenia Pan tę decyzję, jak ocenia Pan kwotę dzierżawy? Podobno jest śmiesznie

*ze gruntem, zawarta została w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat, zgodnie z kom-
tero w połowie okresu obowiązywania, gdyż zawarta została do czerwca 2017 roku. Samo
okresu obowiązywania umowy nie jest powodem do jej natychmiastowego przedłużania i
je rady miejskiej kolejnych 5 kadencji i blokowanie terenu gminy pod działalność, z któ-
nych myjni mamy już kilka), a ta w dodatku ani nie generuje odczuwalnej ilości miejsc
tynsz umowy za dzierżawę wynosi 1,25 zł za metr kwadratowy. Dla porównania, za te-
Powiat Myślenicki uzyskuje się czynsz ponad 30 zł za metr kwadratowy.*

chwili obecnej najważniejsze, co Pana zdaniem jako radnego zaliczyć należy do za-

*werszym zakresie wywiązywać się z własnych zadań ustawowych. Należy zająć się mniej-
h pozytywny efekt. Liczę tu na modernizację i budowę oświatlenia, chodników, ulic. Tych
i wiejskich. Oprócz tego czeka nas jeszcze ważna inwestycja polegająca na rewitalizacji
niezbędna dla podniesienia prestiżu miasta ale nie chciałbym, aby odbyła się kosztem
uj wymienilem. Bo oczywiście wymagać będzie wkładu własnego gminy.*

? Czy podziela Pan zdanie, że jest to dzielnica miasta, która wciąż nie spełnia oczekiwań Wolnego Czasu” reklamująca Zarabie nie jest hasłem daleko odbiegającym

podczuwalna jest zmiana na lepsze. Myślę, że wiele zmieniło wybudowanie ścieżki pieszo-
kty sportowe zdecydowanie podniosły też rangę dzielnicy. Mieszkańcy korzystają ze zre-
cuc zabaw. Nadal jednak nie mamy pomysłu na długotrwałą aktywizację okolicy starego
im dla rdzennych Myśleniczian to miejsce ma sentymentalne znaczenie.

mentował Pan już w poprzednim numerze naszej gazety i znamy w tym względzie sposób na to, aby podobne „cudeńka” nie pojawiały się na terenie miasta, szcze-

W działaniu korzystna bywa determinacja. Jednak nie powinno się niczego robić na siłę i na pokaz. W przypadku inwestycji, szczególnie tych lokalizowanych w centrum miasta, bez względu na to czy obiekt ma być tymczasowy czy stały, poprzedzone to powinno być opiniami osób kompetentnych w tym temacie i decyzjami powołanych do tego organów państwowych oraz Rady Miejskiej lub przynajmniej jej komisji.

Nad czym pracuje Pan obecnie jako radny?

Najświeższym tematem, który podjąłem jest rozwiązanie problemu z parkowaniem i przejazdem ulicą H. Sienkiewicza, od budynku T.G. Sokół do skrzyżowania z ulicą R. Traugutta. Pomimo przeniesienia placu targowego na Dolne Przedmieście ta ulica jest nadal zakorkowana. Mieszkańcy uskarżają się na problemy z przejazdem i wymijaniem pojazdów co jest następstwem parkowania samocho-

MATEUSZ SUDER – urodzony w 1978 roku w Myślenicach, żonaty, jedno dziecko. Magister administracji publicznej. Od 2001 roku pracownik samorządowy Powiatu Myślenickiego, od 2014 roku radny miejski Miasta i Gminy Myślenice, prezes stowarzyszenia Myślenice nad Rabą, członek zarządu PZW Myślenice. Współpracuje z redakcją miesięcznika „Wędkarski Świat” oraz prowadzi własną firmę. Zainteresowania: wędkarstwo, film, historia.

dów w tym miejscu, po jednej stronie jezdni na całej jej długości. Reorganizacja ruchu lub parkowania jest tu konieczna i nie rozumiem dotychczasowej zwłoki. Wystąpiłem do Burmistrza z wnioskiem o zdecydowane działania w tej sprawie i zaproponowałem zwołanie tematycznego posiedzenia Komisji Architektury z udziałem przedstawicieli mieszkańców i wszystkich instytucji decyzyjnych, tj. Starostwa, Zarządu Dróg Powiatowych oraz Policji. Oprócz tego jest cała masa spraw, którymi na bieżąco zajmuję się od początku kadencji, gdyż są one wielowątkowe lub długoterminowe ze względu na trwające pozyskiwanie środków finansowych albo opinii różnych instytucji. O wszystkich prowadzonych przeze mnie sprawach można przeczytać na stronie internetowej mateuszszuder.pl w zakładce pn. interpelacje. Znajdują się tam pisma i odpowiedzi na nie, ukazujące dokładny przebieg sprawy i podejście osób decyzyjnych do przedstawianych im problemów. Na mojej stronie internetowej, chyba po raz pierwszy w historii gminy, można zapoznać się z protokołami z przebiegu posiedzeń Rady Miejskiej Miasta i Gminy Myślenice, czego do tej pory z niezrozumiałych powodów nie uczyniła żadna Rada Miejska Myślenic, pomimo wniosków w tej sprawie. Do wglądu są też interpelacje i stanowiska Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, poruszające takie tematy jak choćby lokowanie uchodźców z bliskiego wschodu, gdzie wyraziliśmy nasze obawy. Potwierdziło się także, iż ówczesny Wojewoda

Małopolski Jerzy Miller o taką możliwość do gminy występował.

Wiemy, że pełni Pan także funkcję prezesa Stowarzyszenia Myślenice nad Rabą walczącego o to, aby rzeka powróciła do swojego wizerunku sprzed lat. Wiemy też, że uchylono decyzję o kontrowersyjnej akcji regulacji raby w Osieczanach. Czy mógłby Pan skomentować to zagadnienie? Jaki jest stan tej inwestycji na dzisiaj?

Stowarzyszenie Myślenice nad Rabą walczyło o wstrzymanie tak inwazyjnej i bezmyślnej regulacji rzeki Raby prawie dwa lata. Zgodnie z obowiązującym prawem, na roboty budowlane planowane w korycie rzeki a nie będące jej bieżącym utrzymaniem, wymagana jest każdorazowo decyzja środowiskowa. Inwestor takiej nie posiadał bo Gmina Myślenice jej nie wydała, uznając że nie jest w tym przypadku wymagana. Zignorowano fakt, że w zakresie zaprojektowanych robót ujęto budowę co najmniej czterech nowych urządzeń wodnych. Ostatecznie, w 2014 roku po dziesiątkach wystosowanych przez stowarzyszenie pism w postępowaniu administracyjnym, sprawa została umorzona przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie i roboty przerwano. Komisja Europejska skrytykowała tego typu działania i nawet wstrzymała Polskę finansowanie tego rodzaju inwestycji. Sam program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły, w ramach którego ujęto regulację myślenickiej Raby, też został zamknięty. W ubiegłym roku sprawa wróciła ponownie i na obecną chwilę powyżej mostu osieckańskiego wybudowane jest już pierwsze urządzenie wodne w postaci przegrody w poprzek rzeki. Jeżeli nie wydano na te prace decyzji środowiskowej to Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie działa z naruszeniem prawa. Kosztująca miliony złotych regulacja nie wyeliminuje wylewania wód z koryta rzeki, a most osiecki można było równie

dossier

MATEUSZ SUDER – urodzony w 1978 roku w Myślenicach, żonaty, jedno dziecko. Magister administracji publicznej. Od 2001 roku pracownik samorządowy Powiatu Myślenickiego, od 2014 roku radny miejski Miasta i Gminy Myślenice, prezes stowarzyszenia Myślenice nad Rabą, członek zarządu PZW Myślenice. Współpracuje z redakcją miesięcznika „Wędkarski Świat” oraz prowadzi własną firmę. Zainteresowania: wędkarstwo, film, historia.

skutecznie chronić w sposób prostszy i tańszy. Mało tego, Raba staje się coraz mniej przyjazna dla przyrody jak i plażowiczów; wystarczy przyglądnąć się jak po regulacji wygląda plaża i brzegi w rejonie boiska LKS Orzeł. Zapewne kiedyś kolejne pokolenia myśleniczian będą zmuszone inwestować grube miliony w renaturyzację tej rzeki. Z całą sprawą i fotografiami można zapoznać się pod adresem nadraba.pl, na stronie naszego stowarzyszenia.

I na koniec sprawa najświeższa. Co sądzi Pan na temat stawek wody, które jak słyszymy znowu mają zostać podniesione?

Mieszkańcy gminy już chyba zdali sobie sprawę z obciążeń jakie ponoszą comiesięcznie ich domowe budżety, w związku z bardzo wysokimi opłatami na

Przede wszystkim Gmina musi zacząć w dużo szerszym zakresie wywiązywać się z własnych zadań ustawowych. Należy zająć się mniejszymi projektami, aby ludzie wyraźnie odczuli ich pozytywny efekt - **MA-TEUSZ SUDER**

foto: maciej hołuj



rzecz myślenickich wodociągów. A stawki zgodnie z zapowiedziami będą jeszcze w tym roku podniesione. Jest to oczywiście spowodowane realizacją przez Gminę projektu Czysta woda dla Krakowa. Bardzo wysoki koszt tej inwestycji odbija się teraz w opłatach. Gdyby wykonanie całej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej zrealizowano przynajmniej zgodnie z sugestiami, które pojawiały się kilka lat temu w kwestii użycia rur z PCV, a nie drogiej kamionki, gmina nie byłaby teraz w tak złej sytuacji finansowej a ludzie płaciliby za wodę mniej. Co ciekawe, analizując zestawienia podawane na stronie MZWik odnoszące opłat za wodę i ścieki w porównaniu do innych gmin Małopolski, odnoszę wrażenie, że w pewien sposób manipuluje się danymi, aby obecna sytuacja nie wyglądała tak źle, jak w rzeczywistości wygląda. Po pierwsze, przedstawione dane dotyczące wysokości opłat za wodę i ścieki w różnych gminach, nie zawierają informacji o wysokości dopłat, tym samym są zawyżone. Nie mamy więc wiedzy ile tak naprawdę płacą mieszkańcy innych gmin i jak na tym tle wyglądają stawki opłat w Gminie Myślenice. Po drugie, z tego co wiem około 70% samorządów stosuje dopłaty, a wiele z nich dopłaca dużo więcej niż w Myślenicach i to nie tylko do wody ale również do ścieków czy abonamentu. Po trzecie, w tabeli nie znajdziemy porównania opłat abonamentowych, które w Myślenicach obciążają nas niemiłosiernie. Konkluzja jest taka, że nie wiemy gdzie tak naprawdę w rzeczywistości plusujemy się jako gmina z dyktowanymi stawkami za wodę i ścieki. Z pewnością na gorszym miejscu niż pokazuje nam to zestawienie.

Centrum Zakupowe
Dobczyce Myślenice Wadowice
www.market-jan.pl

market

sklep on-line

butiki

facebook.com /MarketJan

Jan

udane zakupy!

Zamów reklamę w „Sednie”
sednomyslenice@interia.pl

GRZYBEK

RESTAURACJA
WESEŁA
PRZYJĘCIA
STRÓŻA 389

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

AUTO ALFA
Centrum Motoryzacji

**NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW**

~12 273 24 35
TEL. 664 469 588
FAX 12 273 3333
biuro@autoalfa.pl
autoalfa@op.pl

~12 271 06 26
MYŚLENICE 662 251 280
WADOWICE 662 251 289
slp@autoalfa.pl

**MYŚLENICE
WULKANIZACJA
GEOMETRIA**

AUTOALFA1-UL.1-55 MAJA 104,33-440 WADOWICE
www.autoalfa.pl

arch-logica

pracownia architektoniczna
Wiktor Kielan

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153060
www.arch-logica.pl

budynki:
użyteczności publicznej,
produkcyjne,
magazynowe,
biurowe,
mieszkalne
projektowanie,
formalności,
przygotowanie inwestycji,
nadzory, wnętrza

SPRAWDZ
NOWE
PROMOCJE

Husqvarna

NIEZAWODNI W ZIELENI

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12/ 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

demot.pl

**Złomowanie
pojazdów**

Skup samochodów powypadkowych
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

TEL: 515-101-013 Dojazd po odbiór samochodu
za darmo !!!

OPAKOWANIA

ULOTKI, ETYKIETY

**DRUKARNIA
GRAFIPACK**
01 550 1

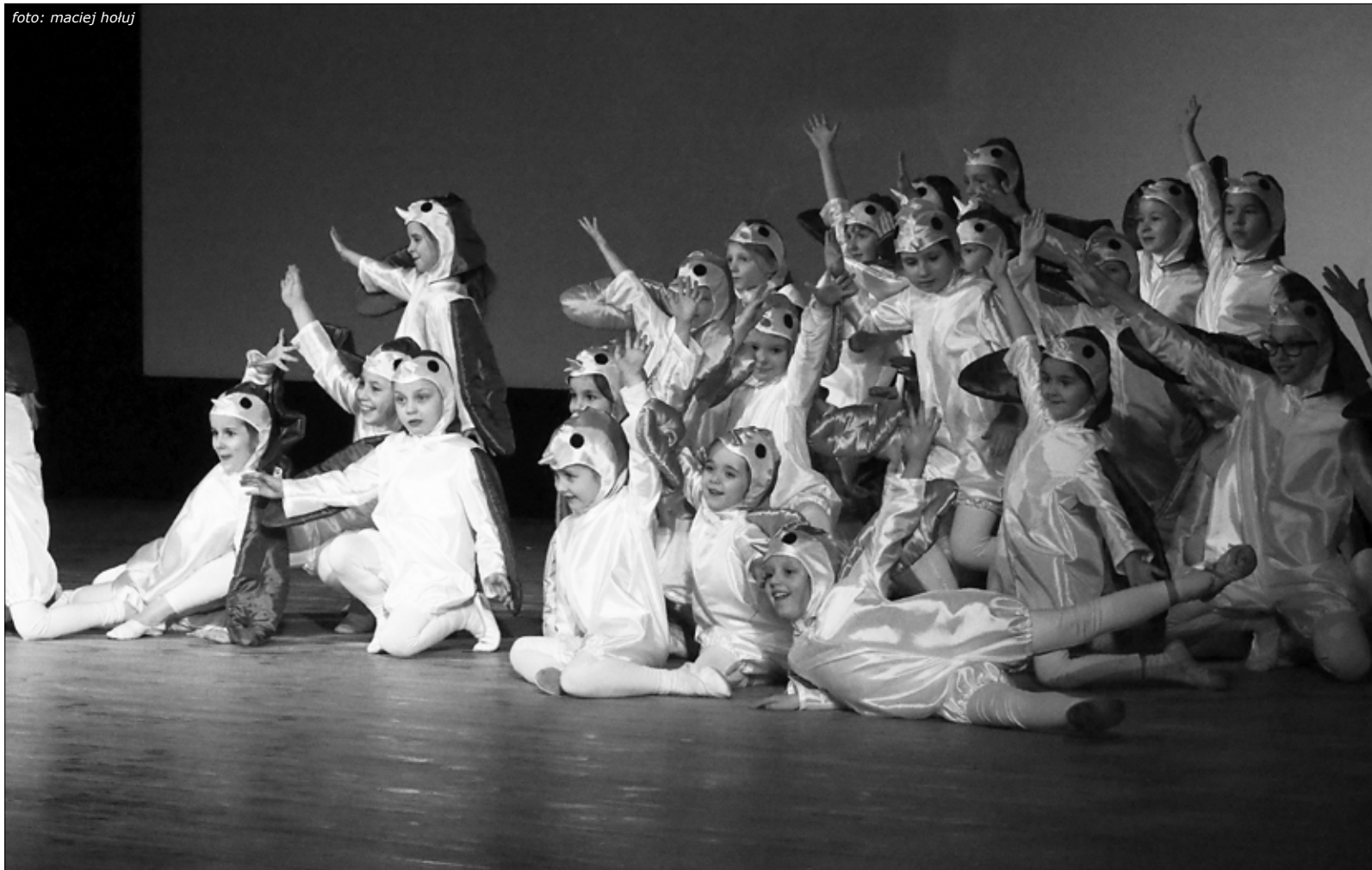
32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b
email: biuro@grafipack.pl

KALENDARZE

KATALOGI

tel. 12 272 08 91, 509 193 793

foto: maciej holuj



SEDNO
patronuje

STUDIO
TANCA

Tanec, światło i dźwięk

Każdy kolejny spektakl taneczny przygotowany przez Studio Tańca „R” z Sułkowic to prawdziwe widowisko. Rozmach i dynamika cechują te spektakle. Także ten najnowszy: „Harry Potter i kamień filozoficzny”.

STO DWADZIEŚCIA OSÓB (CZYT: TANCEREK I TANCE-RZY) NA SCENIE, PONAD GODZINĄ WSPANIAŁEGO, DYNAMICZNEGO TAŃCA, FEERIA KOŁORÓW I ŚWIATEŁ TO NAJKRÓTSZA RECENZJA SPEKTAKLU TANECZNEGO „HARRY POTTER I KAMIEŃ FILOZOFICZNY” W WYKONANIU CZŁONKÓW STUDIA TAŃCA „R”.

Spektakl miał miejsce w ostatni dzień lutego na scenie sali widowiskowej Myślenickiego Ośrodka Kultury i Sportu i wypełnił rzeczony lokal do ostatniego miejsca. - *Od dawna postać Harry Potera chodziła mi po głowie i od dawna chciałam zrealizować spektakl taneczny oparty na powieści pani Rowling, ale dopiero teraz doszło do realizacji tego pomysłu* – mówiła przed spektaklem Karolina Moskal – Flaga, założycielka i właścicielka Studia Tańca „R”, które choć urodziło się w Sułkowicach dzisiaj działa także na terenie Dobczyc i Myślenic.

Od pomysłu do realizacji droga daleka. Daleka i długa. Trwająca prawie pół roku. Sam pomysł to zaledwie początek tej drogi, chociaż przyznać trzeba, że bardzo ważny, kto wie czy nie najważniejszy. Potem, już po pomysle, przechodzi czas na układy taneczne, fachowo mówiąc na choreografię. Trzeba ją wymyślić. Każdy taniec po kolei, każdy ruch na scenie,

walczyła trzecie miejsce w Polsce w kategorii grup powyżej 16 roku życia. - *Podzieliłyśmy się zadaniem ułożenia układów tanecznych, my to znaczy ja i moje dwie koleżanki instruktorki: Natalia Ferlak i Magdalena Światłoń* – mówi Karolina Moskal – Flaga. - *Tak było łatwiej i prościej. Każda z nas pracowała ze swoją grupą tancerzy.*



Karolina Moskal – Flaga: *Chcę podziękować tym wszystkim, którzy swoją ciężką pracą przyczynili się do zrealizowania tego spektaklu. Wiele osób pomogło nam bezinteresownie, za co także gorąco im dziękuję. Postanowiliśmy, że rok rocznie przygotowujemy przedstawienie i „Harry Potter i kamień filozoficzny” jest już trzecią odsłoną naszej deklaracji. Myślę, że wykonaliśmy wspólnie z naszymi tancerzami dużo dobrej roboty.*

każda grupa osobno, a jest ich sześć. Od najmłodszej, w której tańczą nawet trzylatki (!) do najstarszej, która ostatnio powróciła z Kęt, gdzie w Ogólnopolskim Festiwalu Tańca wy-

Przez ponad godzinę na scenie króluje magiczny świat Harry Pottera. Tyle, że w wydaniu tanecznym. Są elementy tańca współczesnego, tańca jazzowego, są techniki tańca street dance.

Podkład muzyczny to nie tylko muzyka współczesna, ale także fragmenty muzyki poważnej, rocka, disco house oraz oczywiście muzyka zaczerpnięta z wersji filmowej. Dynamiczny ruch, świetna muzyka, gra świateł, wszystko to sprawia, że godzina i piętnaście minut mija jak z bicia trzask.

To nie pierwszy spektakl przygotowany przez członków Studia Tanecznego „R”. Wcześniej były wersje taneczne „Alicji w krainie czarów” i „Wyspy skarbów”. Wszystkie spektakle przygotowane przez Karolinę Moskal – Flagę oraz jej instruktorki, to przedstawienia zrealizowane z dużym rozmachem, dbałością o ruch sceniczny i stroje. Te ostatnie są nieodzownym elementem i jeszcze jedną atrakcją spektakli. - *Mamy zaprzyjaźnione krawcowe na czele z moją mamą, które wspaniale radzą sobie z przygotowaniem kostiumów dla naszych tancerzy* – mówi Karolina Moskal – Flaga. - *Rekwizyty do spektaklu o Potterze przygotowała nasza tancerka Agnieszka Skorut zaś dubbingi nagrał Piotr Skóra, zaprzyjaźniony z naszym studiem wokalista z Dobczyc.*

Patronat honorowy nad spektaklem objął starosta myślenicki, sponzorowała go Szkoła Prywatna Teresy i Andrzeja Osiniskich natomiast patronat medialny, poza „Sednem” objęła Myślenicka Telewizja Powiatowa iTV oraz portal sulkowice.org (RED)

W spektaklu wystąpili: *Grupa R”0” i grupa R-Babies jako sówki, Zumba Kids Dobczyce jako nietoperze, Grupa R”1” jako duchy, Grupy R”2” i R”3” jako uczniowie pierwszej klasy, „Jamajka Wave” jako Hogwart Dance Crew, I grupa najstarsza jako grono pedagogiczne Hogwartu, w rolę Pani Wesley wcieliła się Ola Światłoń, Fred i George- Monika i Kinga Światłoń, jako Ginny wystąpiła Natalia Moskal, w rolę Hedwigi wcieliła się Weronika Garbień, Lavender Brown - Ada Blak, Hanna Abot - Anna Garbień, Susan Bones - Oliwia Latoń, Vincent Crabbe - Zuzanna Kaczmarczyk, Gregory Goyle - Oliwia Biela, Malfoy - Anna Pomierska, głos maszynisty - Władysław Skóra, Jordan - Justyna Maciejczyk, Tiara Przydziału - Anna Oliwa, Wood - Sabina Pogan, pani Trelawney - Marysia Piłata, Quirell - Anna Jończyk, Snape -Justyna Latoń, pani Hoch - Joanna Ślusarz, Minnerwa Mc Gonagal - Oliwia Bochenek, Hagrid - Kornelia Konik, dyrektor Dumbledore - Agnieszka Skorut, Ron Wesley - Maks Krawczyk, Hermiona Granger - Zuzanna Pomierska, głos Harrego Pottera podłożyła Oliwia Biela zaś w rolę Harrego wcieliła się Ola Łabędzka.*

historyczne wędrowki Marka Stosza

STOKROTKA JESZCZE NIE SKWITNIE, ALE MAMY MARZEC. CHCIAŁBYM W TYM MIEŚCIU ZAPROPONOWAĆ PAŃSTWU WYPRAWĘ DO WIŚNIOWEJ. WIEŚ ZOSTAŁA ZAŁOŻONA W ROKU 1550 ROKU I PODLEGAŁA ADMINISTRACJI ZAMKU DOBZYCKIEGO.

Wieś o bardzo bogatej i różnorodnej historii, w wieku XVII została spustoszona przez powstanie kuruców, czyli zbrojnych powstańców, którzy walczyli w okresie 1671–1711 przeciwko panowaniu Habsburgów na Węgrzech. W czasie I wojny światowej na przełomie listopada i grudnia 1914 roku, była miejscem ciężkich walk, z tego okresu pochodzą dwa położone na jej terenie cmentarze. Podczas II

Jedyna w Polsce?

wojny światowej na terenie Wiśniowej i okolic działała partyzantka walcząca z okupantem. 17-18 września 1944 roku to najtragiczniejsze dni w historii miejscowości, wtedy to hitlerowcy dokonali krwawej pacyfikacji mordując wielu mieszkańców. Tak w wielkim skrócie wygląda historia tej malowniczej miejscowości. Oprócz przytoczonych powyżej faktów z historii, Wiśniowa ma jeszcze jedną ciekawostkę, o której warto wie-

foto: autor



dzieć. Jest nią drewniana synagoga. Z moich i kolegów ustaleń wynika, że synagoga w Wiśniowej jest tak naprawdę jedynym obiektem tego typu w Polsce. Co prawda oprócz niej, podobne istnieją w Puńsku, aktualnie mieści się tam sklep, w Parczewie, gdzie funkcjonuje przedszkole oraz w Szumowie. Ta ostatnia została tam przeniesiona ze Śniadowa i obecnie znajduje się w niej dom parafialny. Do 2001 roku była jeszcze w Tru-

skolasach, ale ze względu na fatalny stan została wyburzona. Podobny obiekt istnieje również w Bobowej, jest to jednak budynek drewniany – murowany.

Budynek bożnicy, o której mowa usytuowany jest w samym centrum wsi, przy drodze prowadzącej do Kasiny Wielkiej. Dokładna data jego budowy nie jest znana, wiadomo jedynie, że powstała na początku XX w. Działkę pod nią przeznaczyła rodzina Farberów. Jak wspominałem jest to parterowy budynek drewniany. Wnętrze jest podzielone na główną salę przeznaczoną do modlitwy oraz za tak zwany „babiniec”. Z wyposażenia wnętrza niestety nic się nie zachowało. W czasie II wojny podzielili ją los pozostałych obiektów żydowskich, czy-

li została zdewastowana, na szczęście sam budynek ocalał. W latach powojennych budynek wykorzystywała gmina. Pełnił on funkcję magazynu, a następnie był wykorzystywany jako strażnica straży pożarnej, aż do połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Aktualnie synagoga znajduje się pod opieką gminy. Właśnie dzięki zaangażowaniu władz gminnych i stowarzyszeniu „Wspólnota Myślenice” podjęte zostały działania mające na celu renowację zabytkowego obiektu, a w przyszłości zagospodarowania go w charakterze muzeum. Zachęcam Państwa do odwiedzenia tej malowniczej miejscowości, spotkania z jej historią, ale przede wszystkim do obejrzenia synagogi, jako unikatowego zabytku naszej wspólnej historii.

12 razy większy

Sto sześćdziesiąt siedem metrów powierzchni liczył Dom Kultury mieszczący się przy ulicy Reja. Dwanaście razy większy był budynek, który jako siedziba dzisiejszego MOKiS powstał przy ulicy Piłsudskiego (niegdyś Świerczewskiego), a którego budowę rozpoczęto w 1964 roku.

Dzisiaj trzecia i zarazem ostatnia część historii MOKiS z okazji obchodzonego w 2015 roku jubileuszu 60-lecia istnienia. Przez cały czas opieramy się na wiedzy wieloletniego dyrektora placówki Jana Koczwały, którego przebogate archiwum pozwala na zdobycie tej wiedzy.

Nowy budynek przy ulicy Świerczewskiego obejmował kilka sal, w tym widowiskową na 385 miejsc oraz hol, który jak ulał nadawał się na organizowanie wernisaży i wystaw. O sali widowiskowej MOKiS Jan Koczwała pisał tak: *Niespotykane wręcz możliwości programowe i organizacyjne stworzyła sala widowiskowa z prawdziwego zdarzenia, posiadała ona odpowiednie zaplecze sceniczne i magazynowe. Dzięki niej MOK mógł podjąć współpracę z Przedsiębiorstwami Imprez Estradowych i Rozrywkowych w kraju oraz prezentować myślenickiej publiczności znakomitych artystów tamtych czasów, nie tylko z Polski, ale także zza granicy.*

W nowym budynku m.in. funkcjonowała sala lustrzana (po lustrach w niej dawno już dzisiaj zaginął ślad) oraz sala kameralna. Prawdziwym przebojem pierwszych lat działalności DK były kursy języka angielskiego odbywające się w doskonale wyposażonej w dwadzieścia stanowisk sali, rozpoczęły swoją działalność pracownie muzyczne, plastyczne, ruszyła Galeria Sztuki Współczesnej.

Ostatnie 10 lat to rządy Małgorzaty Anity Werner w roli dyrektorki MOKiS. Ale to już materiał na osobny artykuł, który kiedyś może powstanie?



foto: maciej hołuj

„Hibernacja” według Joli Czerneckiej

STOPIEŃ PO STOPNIU AŻ NA DRUGIE PIĘTRO CIĄGNIĘ SIĘ KLATKA SCHODOWA - GALERIA DZWONNICA W WIEJSKIM DOMU KULTURY W GŁOGOCZOWIE. NA ŚCIANACH FOTOGRAFIE I GWASZE. AUTORKĄ PRAC JEST MYŚLENICKA ARTYSTKA MALARKA, ABSOLWENTKA WYDZIAŁU MALARSTWA KRAKOWSKIEJ ASP JOLA CZERNECKA. WYSTAWA NOSI TYTUŁ „HIBERNACJA”.

Nie po raz pierwszy możemy oglądać fotografie Joli, wystawy m.in. w galerii mgFoto w myślenickiej Miejskiej Bibliotece Publicznej czy także wcześniej właśnie w Galerii Dzwonnica pokazały nam możliwości artystki w tej dziedzinie. Rzadko jednak mogliśmy do tej pory oglądać grafiki Czerneckiej. Teraz jest ku temu wspaniała okazja. Wystarczy zjechać z „zakopianki” i wpaść do budynku, w którym mieście się WDK oraz prowadzona przez tą instytucję galeria. - *Czasem trzeba coś zamrozić, aby potem rozkwitło to z podwójną siłą* – mówiła artystka podczas wernisażu swojej wystawy. I jeszcze: - *Moją koronną dziedziną sztuki jest malarstwo, grafikę traktuję jako pewne uzupełnienie tego co robię, ale przecież zawsze należy podejmować próby tworzenia czegoś nowego.* Zarówno fotografie jak i gwasze poświęcone zostały tematycznie zimie zaś filozofię ich powstania wyjaśniają znajdujące się w mini folderze wystawy słowa z Księgi Hioba 37, 6-13, Księgi Ezechiela 17, 24 oraz wiersz amerykańskiej poetki Emily Dickinson „By zrobić łąkę ...” Wystawę Joli Czerneckiej w WDK można oglądać do 15 kwietnia. Polecamy! (W.B.)



Fotografia dla

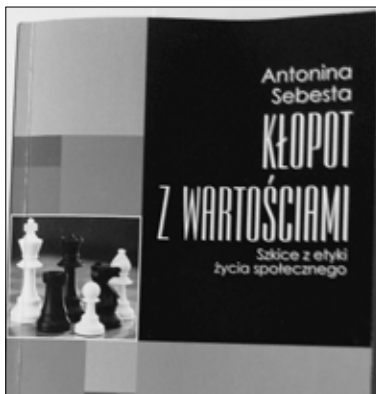
STOSY PAPIERU GAZETOWEGO SPISANO JUŻ O MYŚLENICKIEJ GRUPIE FOTOGRAFICZNEJ MGFOTO. WYDAWAĆ BY SIĘ MOGŁO, ŻE W ZWIĄZKU Z TYM TEMAT JEST ZGRANY I MAŁO INTERESUJĄCY. NIC BARDZIEJ MYLNEGO. MGFOTO (PEŁNA NAZWA STOWARZYSZENIE MYŚLENICKA GRUPA FOTOGRAFICZNA) OBCHODZI W TYM ROKU JUBILEUSZ DZIESIĘCIOLECIA DZIAŁALNOŚCI I JEST TO POWÓD, DLA KTÓREGO GRUPA

PO RAZ KOLEJNY TRAFIA NA NASZE ŁAMY.

Obchody jubileuszowe miały miejsce w murach gościnnego Muzeum Regionalnego „Dom Grecki”. Lokal ten dawno nie widział takich tłumów. Być może równie dużą rzeszę publiczności miała wystawa prac Picassa, ale za to, które z wydarzeń cieszyło się większym zainteresowaniem publiki ręki obciąć sobie nie damy. Oczywiście oprócz samych jubilatów i członków ich rodzin wernisaż wystawy zaszczytili miłośnicy fotografii oraz sympatyzujące z mgFoto osoby.

Wystawa mająca charakter przekro-

wszystkie zdjęcia: maciej hołuj



„Ispina” w nowym lokalu

Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich „Ispina” w Dobczycach ma nową siedzibę. To zasłużone dla kultury dobczyckiej stowarzyszenie mieściło się dotychczas w małym lokaliku przy ulicy Szkolnej 1, teraz będzie działać w domu stojącym przy dobczyckim rynku vis a vis budynku Urzędu Gminy i Miasta Dobczyce. To właśnie wspomniany urząd udostępnił „Ispinie” lokal, za co podczas otwarcia burmistrzowi Dobczyce Pawłowi Machnickiemu dziękowała prezes stowarzyszenia Elżbieta Kautsch i wiceprezes Małgorzata Rapacz. W dwóch pomieszczeniach na pierwszym piętrze prezentowane będą wystawy i spotkania, z których organizacji między innymi słynie „Ispina”.

Poeci w Domu Ludowym

Stojąc na stanowisku, że domy ludowe należy ożywiać, Dom Ludowy w Stadnikach znów działa ożywiony z inicjatywy sołtyski i mieszkańców. Jesienią 2015 roku zainicjowano cykl spotkań z poezją. Na „pierwszy ogień” poszli poeci „Tili”. Na początku lutego zaprezentowała się nasza redakcyjna koleżanka Agnieszka Zięba (na zdjęciu). Stadnickie spotkanie z poezją zbliżają twórców i czytelników, ponieważ mieszkańcy, tak dorośli jak i dzieci zaangażowani są w projekt – z dużym przejęciem czytają wiersze zaproszonego poety. Oprawę muzyczną zapewnił „Przystanek Zabawa”, którym opiekuje się Magda Kalemba oraz Agnieszka Marchewska.

Wystąpili w Domu Matejki

Stosując się do umowy podpisanej z krakowskim Muzeum Narodowym uczniowie dobczyckiej Szkoły Muzycznej koncertowali w Domu Matejki. Koncerty te należą już do szkolnej tradycji. Tym razem koncert nosił tytuł: „Karnawał w salonie Matejków – tańce i rozmaitości instrumentalne” i oprócz gry na instrumentach zawierał także elementy taneczne. Uczniowie i nauczyciele zaprezentowali się w różnorodnym repertuarze, w którym nie zabrakło wirtuozowskich popisów i chwil wychnienia przy bagatelach. Koncert odbył się pod honorowymi patronatami Józefa Pilcha - Wojewody Małopolskiego i Jacka Krupy - Marszałka Małopolskiego.

O etyce życia społecznego

Stosunkowo niedawno, bo w lutym, na rynku wydawniczym pojawiła się nowa książka autorstwa naszej koleżanki redakcyjnej Antoniny Sebesty. Książkę „Kłopot z wartościami. Szkice z etyki życia społecznego” wydaną przez Księgarnię Akademicką tworzy kilkanaście artykułów. Publikacja zapoznaje z problemami etyki w jej praktycznym wymiarze, bowiem prezentowane w niej teorie etyczne odnoszone są do rzeczywistości, a nie tylko wzajemnych związków między nimi. Pozycja stanowi stosunkowo reprezentatywny wybór artykułów i referatów autorki powstałych w ostatnich latach, część z nich była publikowana w zbiorowych monografiach.

Niczym Anna German

Stosownie do klimatu wieczoru Lucyna Ordon – Klimczak, artystka Opery Krakowskiej, pieśniarka śpiewająca piosenki zmarłej przed 34. laty Anny German ubrana była w czarną, długą suknię. Koncert odbył się na deskach sceny sali wystawowej myślenickiego Muzeum Regionalnego „Dom Grecki” i nosił tytuł: „Oczarowanie światem”. Pieśniarce towarzyszył z akompaniamentem na pianinie Grzegorz Klimczak. Przybyła na koncert publiczność wysłuchiwała piętnastu utworów śpiewanych przed laty przez Annę German, teraz interpretowanych przez Lucynę Ordon – Klimczak. Między innymi „Człowieczy los”, „Czarny kot”, „Tańczące Eurydyki”, „To chyba maj”.



Mieczysław Nowak, prezes mgFoto podczas wernisażu wystawy jubileuszowej w „Domu Greckim”.

foto: maciej holuj

nich Wielką Jest Artystką

jowej nie była jedynym akcentem uświetniającym jubileusz. Był nim także album wydany specjalnie z tej okazji. Znalazły się w nim prace dwudziestu członków mgFoto. Każdy z nich mógł dodatkowo zaprezentować motyw, które skłoniły go do zajęcia się fotografią oraz zamieścić dwa lub trzy wybrane zdjęcia. Wyboru tych ostatnich, jak również aranżacji wystawy w muzeum na prośbę członków mgFoto dokonał Jurek Fedirko. Sam album to wydawnictwo bardzo starannie przygotowane, na dobrym papierze i z dobrymi reprodukcjami zdjęć. Grupa pracowała nad nim kil-

ka miesięcy, sfinansował zaś Urząd Miasta i Gminy Myślenice, z którym mgFoto ma bardzo dobre kontakty, a wydało muzeum „Dom Grecki”. Trudno powiedzieć czy album jest jeszcze dostępny na rynku bowiem podczas wernisażu każdy chciał go mieć na własność. Dziesięć lat to sporo czasu. Na tyle sporo, że nie każdy zatem pamięta początki historii grupy. Formalnie zawiązała się ona w 2006 roku, ale już wcześniej, bo w 2005 roku w myślenickiej kawiarni „U Jędrusia” spotykało się kilku fascynatów fotografii, aby dyskutować o niej i wymie-

niać doświadczenia. To właśnie z tej grupki ludzi wyłonili się założyciele mgFoto. W 2008 roku grupa stała się stowarzyszeniem i od tego czasu nosi nazwę Stowarzyszenie Myślenicka Grupa Fotograficzna. Przez dziesięć lat działalności mgFoto zorganizowało mnóstwo wystaw, plenerów, konkursów i zajęć warsztatowych dla amatorów fotografii. Dorobiło się także swojej autorskiej galerii, choć w gościnnym budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej, a nie we własnym lokalu, którego niestety wciąż nie ma (a chyba powinno). Trudno oprzeć się wrażeniu, że mgFoto to w chwili obecnej jedna z niewielu organizacji pozarządowych na terenie Myślenic działająca tak dynamicznie, tak konsekwentnie i tak skutecznie. Miejmy nadzieję, że przyjdzie nam za kolejne dziesięć lat świętować następny jej jubileusz. (RED)

Aktualny skład mgFoto: Paweł Boćko, Grażyna Gubała, Marek Gubała, Rafał Hechsman, Stanisław Jawor, Witold Koleszko, Marek Kosi-ba, Mariusz Kowalik, Paweł Kurek, Aneta Miąsik, Aneta Mudyna, Mieczysław Nowak (prezes), Mariusz Pietrzyk, Joanna Rachtan, Piotr Rachtan, Paweł Stożek, Janusz Trzciniński, Michał Turczyk, Mariusz Węgrzyn, Robert Wilkołek, Marcin Woźniak, Michał Zięba i Grzegorz Żądło. **Byli członkowie:** Ireneusz Fornalik, Jerzy Gogol, Anna Nowak, Krystyna Nowak, Bogusława Szafrąńska, Tomasz Szczepański, Piotr Szostak, Justyna Węgrzyn, Piotr Wolski i Arkadiusz Żak. **Członkowie honorowi:** Bożena Kobiałka, Mariusz Broszkiewicz, Andrzej Juchniewicz.

krótko



foto: ewa filek



Mularczyk w nowej galerii

Sto pochwał spłynęło na głowę Karola Mularczyka (na zdjęciu), myślenickiego ucznia Liceum Plastycznego w Krakowie, podczas wernisażu jego malarskiej wystawy w murach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach. Wystosował je pierwszy nauczyciel Karola – Rafał Zalubowski w liście odczytanym podczas wernisażu. Karol Mularczyk uczęszcza do III klasy wspomnianego liceum i jak sam powiedział podczas otwarcia wystawy znajduje się na początku drogi mającej doprowadzić go kiedyś do własnej interpretacji malarstwa. Wystawa odbyła się w nowo powstałej galerii, której matkami chrzestnymi są: Ewa Filek, artystka amatorka i Teresa Nalepa, dyrektorka MBP.

Monografia Dobczyc w MBP

Sto stron to już całkiem pokaźne dzieło literackie, jak zatem traktować książkę, która liczy ich 780? W progach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach odbyło się spotkanie promujące monografię „Królewskiego Miasta Dobczyc”. Autorem liczącej 780 stron książki jest do-bczycki historyk Paweł Figlewicz, absolwent Wydziału Historii na krakowskim UJ. Podczas spotkania z czytelnikami w myślenickiej bibliotece autor monografii opowiadał o tym jak powstawała książka oraz ile wymagała cierpliwości i czasu (samo usystematyzowanie fotografii zajęło rok!). Paweł Figlewicz jest rodzonym do-bczycaninem choć obecnie mieszka i pracuje w Krakowie.

„Teraz” - czyli czwarty już tomik poezji „Tili”



Sto do jednego, że Myślenicka Grupa Literacka „Tilia” jest jedną z niewielu tak prężnie i konsekwentnie działających na terenie miasta i powiatu grup. Można by ją pod tym względem porównać do opisywanej powyżej grupy mgFoto. „Tilia” działa od czternastu lat. W 2012 roku obchodziła jubileusz dziesięciolecia istnienia. Bardzo często okazją do spotkania z jej członkami „Tili” jest wydanie nowego tomiku lub almanachu. I tym razem spotkanie w murach „Domu Greckiego” odbyło się w związku z czwartym już almanachem (czy jak kto woli tomikiem poezji) „Tili” zatytułowanym „Teraz”. W niewielkiej książeczce, na okładce której zamieszczono jedno z urokliwych zdjęć autorstwa Stanisława Jawora i do której wstęp napisał książd Eligiusz Dymowski znajduje się kilkanaście wierszy członków „Tili”. Wieczór w „Domu Greckim” był wyjątkowy, bowiem wiersze czytali i interpretowali sami autorzy. Między innymi: Piotr Oprządek, Jadwiga Malina Żądło, Inga Malina, Mariusz Michalak, Jan Bajgrowicz (który umilił czas także grą na gitarze), Kasia Dominik czy nasze koleżanki redakcyjne: Antonina Sebesta i Agnieszka Zięba. Muzycznie w nastrojowy klimat wieczoru wkomponowali się: Magda Kalemba (śpiew), Witold Uchman (gitarą), Mateusz Szczurek (gitarą i śpiew) oraz Kazimierz Marszałek (akordeon).

Z myślą o gimnazjalistach

Stosownie do dwunastoletniej tradycji Starostwo Powiatowe w Myślenicach oraz ZS im. Andrzeja Średniawskiego w Myślenicach organizują Targi Edukacyjne Powiatu Myślenickiego 2016. Podczas targów zaprezentowana zostanie oferta edukacyjna siedmiu działających na terenie powiatu myślenickiego szkół oraz placówek oświatowych takich jak MOS czy poradnie Psychologiczne – Wychowawcze. Taki jest zresztą cel tych targów: przybliżenie absolwentom gimnazjów ofert szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu. Targi odbędą się 16 marca w godzinach od 9 do 14 w hali sportowej wspomnianego Zespołu Szkół im. Andrzeja Średniawskiego w Myślenicach.

andrzej|boryczko

Skamieniałe miasto (3)

Skarbów nie znaleźliśmy, ale za to żyjemy. Czełusci piekielne nie spochłoneły nas podczas eksploracji szczeliny. Wracamy na obłany słonecznym światłem parking i przez symboliczną, drewnianą bramę wchodzimy na teren rezerwatu. Zgubić się tu nie sposób. Niebieski szlak powiedzie nasz przez wszystkie atrakcje Skamieniałego Miasta. W niedzielne przedpołudnie ludzi tu sporo. W najbardziej malowniczych zakątkach na zrobienie pamiątkowej fotki trzeba trochę poczekać w kolejce.

Leśna trasa prowadzi lekko pod górę. Wąwozem Harcerzy docieramy do grupy ostańców zwanych Dolną i Górną Warownią. Nie trzeba wysilać wyobraźni - to z pewnością są legendarne baszty bramy strzegącej wjazdu do miasta. Przebywali w nich strażnicy, których zadaniem było czuwanie nad bezpieczeństwem mieszkańców. Do dziś zachowały się w kamiennych wieżach dawne okragłe okienka. Na blokach Górnej Warowni łatwo dostrzec wykute napisy – są to podpisy działających tu w XIX wieku kamieniarzy.

Mijamy kolejno fantazyjnie wyrzeźbione przez naturę skały: Orzeł, Pieczarki, Pianino, Jajo Węża, Piekielko i docieramy do rozległej formacji skalnej zwanej Grupą Borsuka. Jak głosi legenda - przed wielu, wielu laty żył w okolicach Ciężkowic rycerz znany nie z męstwa i odwagi, lecz z ogromnego skąpstwa. Jego jedyną pasją było gromadzenie kosztowności, które skrywał w szczelinie skalnej. Powodowało to u niego wielki stres, paniczny strach przed możliwością utraty skarbu. Z obawy przed złodziejami nigdy nie oddalał się ani na krok od swoich bogactw, pilnując ich jak borsuk swojej nory. Spotkała go za to straszna kara. Pewnej nocy podczas snu został zamieniony właśnie w borsuka i po dzień dzisiejszy śpi skrywając pod sobą szczelinę ze skarbem. Skała Borsuk kształtem rzeczywiście przypomina to zwierzę. Z uwagi na swoje położenie na kumulacji wzniesienia oraz urozmaiconą formę skał uwieczonych w płataninie korzeni porastających je sosny, jest to jeden z najbardziej lubianych przez turystów zakątków rezerwatu.

Przez polanę zwaną Pustynią zmierzamy do kolejnej formacji skalnej na naszej trasie. To są Piramidy. Nic dziwnego, wyglądają jak zminiaturyzowane grobowce faraonów, a może tak było ... w bardzo dawnych czasach z polecenia faraona wybrał się w podróż po krajach Europy badacz, kronikarz, czy emisariusz. W czasie swej wędrówki wykonywał notatki i szkice z najbardziej godnych uwagi miejsc. Przybywszy do Ciężkowic uwiecznił na zwojach papirusu skały, które spodobały mu się najbardziej. Po powrocie do Egiptu zastał kraj w żałobie. Zmarł właśnie faraon i ogłoszono konkurs na jego grobowiec. Nasz znajomy podróżnik wziął udział w tym konkursie przedstawiając projekt w kształcie piramid i zwyciężył.

Ponownie wchodzimy między drzewa. W pobliżu Piramid podziwiać możemy jeszcze skałki Sfinks i Aligator, po czym dość ostro pod górę wspinamy się dnem Lisiego Wąwozu do Pustelni. Jest to skała usytuowana nieco na uboczu, oddalona od innych formacji Skamieniałego Miasta, stąd według legendy była niegdyś domem pobożnego i dobrego pustelnika. Pewnego dnia do drzwi pustelni zastukał starzec. Zmęczony długą wędrówką poprosił o kubek wody. Pustelnik dał mu pić i wtedy starzec ostrzegł go „Spakuj swoje rzeczy i uciekaj stąd, jutro już będzie za późno”. Przed wieczorem pustelnik opuścił swój dom i ruszył w świat, a następnego dnia Cieszek złamał słowo i wszystko obróciło się w kamień.

Od pustelni droga skręca w stronę zabudowań. Tuż przed pierwszymi domami miasteczka znajduje się rozległe pole biwakowe. Warto spocząć na chwilę na nagrzaną słońcem trawie, są tu również ławki i stoły z belek. Rozpakowujemy prowiant, bo świeże, leśne powietrze, przepojone aromatem sosnowych igieł, wzmacnia apetyt.



Skała Borsuk

fot. autor

absurdawki Jana Koczwary

mydlić komuś oczy – popularna, bardzo często podejmowana w różnych środowiskach społecznych i zawodowych akcja sanitarna z udziałem mydlarzy i mydlarek, polegająca na dezynfekcji obu gałek ocznych przy zastosowaniu najwyższej jakości dobrze pieniących się mydełek, szamponów oraz innych środków oczyszczających – upiększających, **mieć twardy dowód** – dysponować na przykład dowodem osobistym lub też innym dokumentem tożsamości wzmocnionym twardą lub przynajmniej utwardzoną oprawą, **szczery do bólu** – pacjent siedzący na krześle gabinetu stomatologicznego szczerząco i pokazowo manifestujący urodę swojego uzębienia; poddający się bezwolnie woli swojego dentysty.

tekst: agnieszka zięba

ALERGIA JEST CZĘSTO MYŁONA Z NIETOLERANCJĄ, CHOĆ BARDZO SIĘ RÓŻNIĄ. ALERGENAMI, CZYLI SUBSTANCJAMI WYWOŁUJĄCYMI TĘ PRZYPADŁOŚĆ SĄ PRZED WSZYSTKIM BIAŁKA. W POLSCE NAJCZĘSTSZYMI ALERGENAMI SĄ: PYŁKI ROŚLIN, SKŁADNIKI ZAWARTE W POŻYWIENIU, SKŁADNIKI POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO.

Alergia to nadmierna, nieprawidłowa reakcja układu odpornościowego organizmu na składnik, który u osoby zdrowej nie wywołuje oznak uczulenia. Jest zestawem powtarzalnych objawów, które występują po spożyciu określonego pokarmu (nawet w ilości śladowej) – stąd producenci wy-

SEDNO

(za)dymki Sedna czyli ... z przymrożeniem oka



foto: maciej holuj, tekst: rafal załubowski

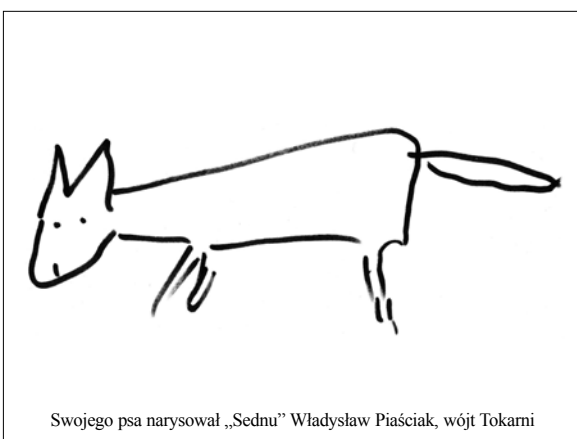
prezentacje - członkowie Myślenickiej Grupy Poetyckiej "Tilia" - **AGNIESZKA ZIĘBA**

foto: maciej holuj



P I E R W - SZY RAZ Z AGNIESZKĄ ZIĘBĄ I JEJ WIERSZAMI ZETKNĘŁAM SIĘ PODCZAS SALONU POEZJI LESZKA PNIACZKA, W 2009 ROKU. ZARÓWNO POZIOM PREZENTOWANYCH WIERSZY, JAK RÓWNIEŻ SAMA AUTORKA OD RAZU ZWRÓCIŁY MOJĄ UWAGĘ. ZALEŻAŁO MI NA TYM, ABY AGNIESZKA STAŁA SIĘ CZĘŚCIĄ TILII. I TAK, TA NIESŁYCHANIE WRAŻLIWA I ZDOLNA OSOBA ZACZĘŁA CORAZ CZĘŚCIEJ POJAWIAĆ SIĘ NA NASZYCH SPOTKANIACH, CORAZ ODWAŻNIEJ DZIAŁAĆ NA RZECZ GRUPY, AŻ WRESZCIE STAŁA SIĘ JEDNYM Z JEJ FILARÓW.

Dziś już nie można sobie wyobrazić TILII bez Agnieszki. Bardzo cenię jej zaangażowanie, solidność i pracowitość. Jest otwarta na nowe wyzwania, uczynna, a przy tym serdeczna i kole-

żeńska. Nigdy się na niej nie zawiodłam. Każde podjęte zadanie doprowadza do końca, doskonale odnalazła się w także roli dziennikarki, a efekty jej pracy możecie państwo śledzić na łamach SEDNA, gdzie od kilku miesięcy prezentuje sylwetki naszych poetów i nie tylko.

Agnieszka Zięba mieszka w Myślenicach. Jest absolwentką Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, dyplomowanym dietetykiem i technologiem żywienia. Obecnie pracuje jako dietetyk.

Książki i wiersze stanowią istotną część jej życia; od dzieciństwa towarzyszyły jej w domu, a następnie na zajęciach kółka recytatorskiego w Ośrodku Kultury i teatralnego – w szkole średniej. Wiersze pisze od 14-go roku życia. Debiutowała na łamach „Gazety Myślenickiej” w 2007 roku, a w 2013 ukazał się jej pierwszy tomik pt. „Ocalić anioły”. Zajmuje wysokie miejsca w konkursach poetyckich, ma na swoim koncie m.in. pierwsze miejsce w Konkursie im. Elżbiety Guśpiel. Oprócz wierszy pisze także opowia-

dania. Jak sama mówi „TILIA” jest dla niej ważna nie tylko ze względu na to, że łączy poetów z okolicy, ludzi o podobnej wrażliwości, ale również dlatego, że pozwala na prezentowanie twórczości szerszej publiczności – w zbiorowych tomikach, podczas spotkań, których Grupa jest inicjatorem, a które na stałe wpisały się w kulturalny kalendarz Myślenic.

Cale szczęście

Cale szczęście, ze miłość nieszczęśliwa, bo gdyby szczęśliwa, to tylko przez chwilę,

a potem nieszczęście gotowe.

Z tej nieszczęśliwej od zawsze do końca urojone troski, dzieci, rozstania i zęścia niekoniecznie i nie zawsze śmiertelne.

Z tej szczęśliwej przez chwilę prawdziwe nieszczęścia,

dzieci i rozstania.

Nieszczęśliwej od szczęścia jednego potrzeba,

szczęśliwej aż dwójka na teraz i zawsze.

Amen.

tekst: jadviga **żałdo**

dietetyk radzi (8)

Alergia, a nietolerancja

szczególniają na etykietach składniki będące potencjalnymi alergenami. Alergia wywołuje najczęściej gwałtowną reakcję, może wymagać nawet interwencji lekarza. Alergia pokarmowa może mieć podłoże genetyczne. U poszczególnych osób ten sam alergen może wywoływać różne reakcje: biegunkę, wymioty, wysypkę, świąd, zapalenie skóry, czy, szczególnie gwałtowny i niebezpieczny wstrząs anafilaktyczny, który może zakończyć się śmiercią. Osobami szczególnie podat-

nymi na wstrząs są astmatycy, a wyjątkowo wstrząsogennymi pokarmami są: orzeszki ziemne, sezam, seler, jajo kurze, ryby i krewetki. Co wywołuje alergię? Najczęściej: mleko krowie, jaja, ryby, skorupiaki, orzechy, orzeszki arachidowe, soja i pszenica. Poza gliadyną, białkiem pszenicy, alergizują też białka innych zbóż – jęczmienia (hordeina), żyta (sekalina), owsa (aweninina). Nietolerancja pokarmowa wynika najczęściej z zaburzeń metabolizmu

– braku konkretnego enzymu, który przyczynia się do przekształceń składnika zawartego w żywności. Tak dzieje się np. w przypadku braku laktazy, czyli enzymu rozkładającego laktozę (cukier mleczny). Nietolerancja może mieć objawy odłożone w czasie, są one zazwyczaj uogólnione: bóle głowy, złe samopoczucie, wzdęcia. Mleko i jego przetwory dostarczają wapnia oraz witamin z grupy B, więc aby z nich nie rezygnować, osoby z nietolerancją mogą korzystać z fermentowanych napoi mlecznych lub serów (ostrożnie z serami podpuszczkowymi, zawierają dużo tłuszczu) – bakterie przeprowadzające fermentację zużywają laktozę, jej ilość się zmniejsza do poziomu, który znacznie rzadziej wywołuje niepożądane objawy.

foto: maciej holuj

12,564 złote
tyle zebrano podczas
sieprawskich zawodów
na hospicjum
„Alma Spei”

Coraz więcej akcji charytatywnych odbywa się poprzez sport. Jedną z takich akcji zorganizowaną została przez krakowskie hospicjum dla dzieci „Alma Spei”. Były to zawody narciarskie dla dzieci rozegrane na sieprawskim stoku.

wit balicki Dzieci dzieciom

STOI NAD KRAKOWSKIM HOSPICIJUM DLA DZIECI „ALMA SPEI” BÓG, CZUWA OPATRZNOŚĆ BOSKA. CZUWA TAKŻE DARCZYŃCA, KTÓRY NIE CHCE UJAWNIAĆ SWOJEGO IMIENIA I NAZWISKA, BOWIEM WSZYSTKO CO ROBI, ROBI Z PROSTEJ POTRZEBY SERCA, A NIE DLA POKŁASKU.

Opatrzność Boska dała znać o sobie, kiedy na dzień przed organizacją zawodów narciarskich dla dzieci nad bezśnieżnym stokiem w Sieprawiu sypnęło śniegiem. Gdyby nie to zawody prawdopodobnie nie odbyłyby się i nie byłoby kolejnej okazji ku temu, aby zebrać pieniądze na działalność hospicjum. Mówi Anna Tatka, koordynatorka do spraw PR w krakowskim hospicjum. - *To już druga edycja zawodów narciarskich na stoku w Sieprawiu, kiedy to dzieci stracają dla dzieci. Pomysłodawcą i siłą napędową przedsięwzięcia jest człowiek, który pomaga nam bezinteresownie i który nie chce ujawniać swojego nazwiska. Bardzo przychylnie podeszli do naszego pomysłu także właściciele stacji Siepraw Ski oddając nam część stoku we władanie i nie pobierając w zamian za to opłaty.*

Na starcie narciarskiego slalomu stanęło prawie pięćdziesięciu zawod-

ników. Przy pięknej, słonecznej pogodzie i dwóch stopniach na plusie walczone niczym podczas zawodów o Puchar Świata. Najmłodsi zawodnicy mieli po pięć lat i aż miło było patrzeć jak szusują po stoku bez najmniejszych obaw czy kompleksów. - *Przed rokiem udało nam się zebrać około siedmiu tysięcy złotych, oczywiście przeznacziliśmy je na pomoc dla hospicjum – mówi Anna Tatka. - W tym roku poza pieniędzmi pozyskanymi z wpisowego będziemy chcieli uzyskać środki także z kiermaszu oraz licytacji gadżetów wśród których znalazły się między innymi: plastron Kamila Stocha z zawodów o Puchar Świata w Innsbrucku i autograf Adama Małysza.*

Pieniądze zebrane na stoku w Sieprawiu podczas zawodów dla dzieci mają już swoje przeznaczenie. Mówi o tym Anna Tatka. - *Od pewnego czasu zbieramy pieniądze na specjalne urządzenie – asystor kaszlu. Jest to urządzenie, które pomaga wykrztuszać wydzielinę podczas kaszlu, kiedy mięśnie dziecka są zbyt słabe, aby poradzić sobie z tą czynnością. Koszt takiego asystora to 24 tysiące złotych. Mam nadzieję, że po dzisiejszych zawodach będziemy znacznie bliżej tego zakupu.*

Hospicjum dla dzieci „Alma Spei”

opiekuje się dziećmi w różnym wieku. Od bardzo małych, kilkumiesięcznych, do dorosłych. Są to dzieci z chorobami nowotworowymi oraz dzieci chorujące na choroby genetyczne. Aby im pomóc hospicjum musi szukać pieniędzy między innymi poprzez organizację zawodów takich, jak te na stoku w Sieprawiu.

Zapytacie kto został zwycięzcą sieprawskiego slalomu? Odpowiemy słowami organizatorów – wszyscy! Wszyscy ci, którzy pojawili się w tym dniu w Sieprawiu, którzy zgłosili akces uczestnictwa w zawodach, którzy uiścili opłatę wpisowego (minimum 30 złotych) i którzy pokonali, szybciej lub wolniej, co nie miało najmniejszego znaczenia, trasę slalomu. Każdy z uczestników imprezy został nagrodzony pamiątkowym medalem i dyplomem, każdy mógł skorzystać na mecie slalomu z mobilnej kuchni serwującej pyszne pączki i gorącą herbatę.

Gdyby ktoś z naszych Czytelników zechciał wspomóc krakowskie hospicjum „Alma Spei” i przeznaczyć na jego działalność 1 procent swojego podatku podajemy numer KRS – **KRS 0000237645**. Numer konta, na które można wpłacać datki to: BGŻ BNP Paribas **08 2030 0045 1110 0000 0155 0700**.



foto: maciej holuj



foto: maciej holuj

ANNA TATKA: *Tak się szczęśliwie składa, że mamy wokół siebie przyjaznych nam ludzi, którzy pomagają w organizacji takich przedsięwzięć, jak zawody narciarskie na stoku w Sieprawiu. Dziękujemy właścicielom stoku za bezpłatne przyjęcie nas pod swoje skrzydła. Myślę, że za rok, jeśli nadal będzie dla nas tak przyjazna atmosfera, pojawimy się w Sieprawiu po raz trzeci. Dziękuję także oddanym sprawie wolontariuszom. Bez ich pomocy pewnie organizacja zawodów nie byłaby możliwa. Najpiękniejszym było jednak to, że to dzieci przyszły z pomocą dzieciom. To naprawdę wspaniała idea.*



**IZBA GOSPODARCZA
ZIEMI MYŚLENICKIEJ**

JEDNOCZYMY I REPREZENTUJEMY INTERESY PRZEDSIĘBIORCÓW REGIONU POWIATU MYŚLENICKIEGO

Jest z Nami już ponad **130** firm, między innymi:



Z NAMI ZYSKUJESZ:

- ✱ dostęp do SZEROKIEJ, BEZPŁATNEJ, AKTUALNEJ I WAŻNEJ informacji
- ✱ uzupełnienie wizerunkowości firmy w kanałach gospodarczych
- ✱ wsparcie i rekomendacje ze strony środowiska gospodarczego
- ✱ zapoznanie nowych kontaktów i integracja z czołowymi firmami regionu
- ✱ promocję firmy na profesjonalnym levelu
- ✱ udział w BEZPŁATNYCH szkoleniach dla członków IZBA
- ✱ możliwość skorzystania Internetu: Firmy o Internetu i innych firm
- ✱ pośrednictwo w kontaktach z administracją, publiczną i jej organami terenowymi

IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ
Cieszczy 103, 32-400 Myślenice

☎ Tel.: (12) 312 73 10
✉ E-mail: biuro@igzmy.pl

✉ www.igzmy.pl